Należytość pocztowa opłacona gotówką

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 72. — ROK XLIII.
PIĄTEK
13 MARCA 1936.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11.
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKOW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 101-90. ADMINISTRACJA NR. 133-44. DRUKARNIA NR. 133-44.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Decyduje Londyn.

Hitler okazuje się graczem pierwszej klasy!

Gdyby był w d. 7 b. m. powiedział w Reichstagu tylko tyle: — zrywam traktat lokarneński i do Nadrenji wprowadzam wojsko. — Europa odpowiedziałaby mu prawdopodobnie oburzeniem. Byłoby bowiem całkiem jasne, że myśli o agresji.

Ale Hitler do powyższego oświadczenia dodał jeszcze swoje „siedm punktów", dodał jeszcze ofertę pokojową; wyraził gotowość zawarcia paktów o nieagresji z wszystkimi prawie sąsiadami.

— Patrzcie, mówił!... Nie mam nic innego na celu, jak tylko „Gleichberechtigung" (równouprawnienie) z resztą Europy i odzyskanie pełnej suwerenności. Jestem pełen najlepszej chęci do pokojowej współpracy.

A kiedy mu zwrócono uwagę, że dziwnym sposobem pominął Austrię i Czechosłowację w szeregu państw, z któremi gotów jest zawrzeć one pokojowe pakty, natychmiast rozgłosił przez przedstawiciela amerykańskiego dziennika, że — i owszem. „Samo się przez się rozumie", że i z temi dwoma państwami gotów jest współpracować i pozawierać pakty o nieagresji.

Może teraz ktoś wpadnie na dowcip i zapyta Hitlera, czyby nie był gotów zawrzeć tych paktów nie na 10 lub 25 lat, ale na 100, 300 lat. Z pewnością bez trudności dałby Hitler i na to pytanie pozytywną odpowiedź, — z pewnością znalazłby się także dziennik, któryby to oświadczenie przyjął jako nowy dowód pokojowości Trzeciej Rzeszy, — i z pewnością znaleźliby się ludzie, którzyby przy wieczornym pacierzu dziękowali Opatrzności, że na czele Niemiec stoi tak miły, tak humanitarny, tak pacyfistycznie nastrojony „wódz".

„VIVERE PERICOLOSAMENTE". W rzeczywistości Hitlerowi jest „wszystko jedno", czy zawrzeć pakt o nieagresji z Polską, czy z Austrją, — czy zaprzysiąc przyjaźń na rok, — na 10 lat, czy na 25 lat. Nawet się nie bardzo temi cyframi przejmuje. To mu wszystko jedno! Dlaczego? No — przecież wiadomo! Kto do czego nie przywiązuje uwagi, ten się nie zwykł tem przejmować.

Z tego wniosek dla nas: — jeśli Hitler nie przywiązuje większej wagi do swoich ofert pokojowych, nie powinniśmy tego robić także i my. Bo toby było niebezpieczne... Trzeba się więc wobec nich trzymać w rezerwie. Można Hitlera i nawet należy trzymać za słowo, ale budować przyszłość na jego oświadczeniach? Nigdy. Mogłaby się powtórzyć nowa historja Locarna!

„Wodzowie" bowiem, to niebezpieczna „species" gatunku ludzkiego. Powiedział Mussolini, że jego żywiołem było i jest „vivere pericolosamente" (żyć w niebezpieczeństwie, albo — ryzykować, jak powiedział ktoś inny). Niebezpieczeństwo polega na tem, że w ryzyko wciągają własne narody, a także obce, jeśli się wciągnąć dadzą.

A niebezpieczeństwo jest duże. Nie tylko dlatego, że tkwi w niem w zarodku możliwość wojny. Także dlatego, że po tem wszystkiem, co się stało, chyba mało będzie ludzi w Europie, którzyby tak wierzyli w papierki zapisane zobowiązaniami pokojowemi i podpisane uroczyście przez przedstawicieli państw, jak dotąd wierzyli. A zanosi się na zapisywanie nowych takich „papierków".

SPRZECZNOŚCI. — Nie dziw, że w takich warunkach Europa nie może znaleźć wspólnego języka. Każdy naród myśli o sobie, a egoizm nie jest czynnikiem jednoczącym i ułatwiającym zgodę...

Francja uważa się za najbardziej dotkniętą przez decyzję Hitlera i chce najostrzejszych postanowień. Belgja wybrałaby tę samą postawę, gdyby była Francją, gdyby była większą i mocniejszą; a ponieważ jest tylko Belgją, więc woli nie drażnić zbytnio Niemiec. Anglja zapóźniła się nieco ze swemi zbrojeniami w porównaniu chociażby z Włochami i dlatego zapomina o patetycznem oświadczeniu Baldwina, że jej granice zaczynają się nad Renem, — właśnie nad Renem! Wreszcie Włochy. Te wiedzą, że nadeszła wymarzona dla nich chwila przeprowadzenia planów w Afryce. Zażądają też ceny za swój głos. Na razie przezornie milczą.

Jak z tych przeciwieństw wybrnie Europa, nie wiadomo!

Najprawdopodobniej zapadnie w Londynie jeszcze jedno potępienie Niemiec. Nikogo to nie zdziwi, ani nie wzruszy. Najmniej chyba Hitlera, który w swoim portfelu ma już jeden taki dokument „uroczysty". To będzie najłatwiejszy punkt programu. Następne będą trudniejsze: co zrobić z militaryzacją Nadrenji i co powiedzieć na „pokojową" ofertę Hitlera?

Głos ma naprzód Francja. Ta pierwotnie postawiła żądanie wycofania wojsk z Nadrenji i przywrócenia stanu poprzedniego. Lecz ostatnio pod wpływem Anglji zaczyna się jakoby wahać. A nawet ma zażądać tylko ograniczenia ilości stacjonujących tam wojsk niemieckich i zakazu fortyfikowania tego pasa. Ajencja Havasa przeczy, by rząd francuski zszedł z pierwszego stanowiska. Londyn mimo to twierdzi, że — jednak...

A decydował będzie głównie Londyn. Jego stanowisko nazwał „Pertinax" w „Echo de Paris" — „wielką kwestją". I słusznie! Anglja jest (obok Włoch) gwarantką podartego „Locarna". Anglja też jest na równi przynajmniej z Francją zagrożoną przez rozwój niemieckiego militaryzmu.

I Anglja poczuwa się do tych obowiązków. Tak bowiem rozumieć należy przeniesienie obrad sygnatarjuszy Locarna i Rady L. N. do Londynu. Poczekamy na wyniki tych obrad.

DECYZJA W POLSCE... — Tymczasem trzeba podjąć dyskusję na temat — świeżo poruszony w parlamencie — „obrony kraju".

Istotnie, trzeba o tem myśleć. Przedstawiciele wojska zapewniają, że stan obrony trzeba — podnieść. Wiemy, co to znaczy! I w pełni uznajemy konieczność wzmocnienia i usprawnienia naszej obronności. Sytuacja międzynarodowa jest bowiem taka, że trzeba być na każdą ewentualność gotowym!

Ale...

Obronność kraju, to nie tylko rynsztunek bojowy, lotnictwo, gazy trujące i t. p. To jeszcze — duch, poziom moralny, zjednoczenie narodu! Ślepota jednak przeszkadza pewnym kołom widzieć, że z tym odcinkiem obronności jest gorzej, niż z tamtym. A ciasnota umysłowa nie pozwala im rozumieć, że rozdzielając naród, odpychając młodzież, dyskwalifikując całe koła patrjotyczne, — zmniejszają stan obronny kraju bardziej, niż gdyby odmówili kredytów na utrzymanie i podniesienie armji.

W Londynie decyduje się o losach międzynarodowych stosunków. O losach zaś narodowych decyduje się w Polsce.

W. Z.

Holandja zatrzyma część rocznika pod bronią.

Zarządzenie na czas nieokreślony.

Haga, 12 marca (PAT.). Premjer Colijn wygłosił wczoraj przez radjo przemówienie, w którem podkreślił, że wprawdzie Holandja nie jest sygnatarjuszem Lokarna, ale musi liczyć się z konsekwencjami obecnego położenia. Premjer ufa, iż znajdzie się pokojowe rozwiązanie, ale nie wyklucza możliwości wzrostu naprężenia w stosunkach międzynarodowych.

Żołnierze, których czasokres służby w wojsku kończy się w sobotę dnia 14 b. m. zaliczeni do piechoty i oddziałów rowerzystów będą zatrzymani w wojsku na czas nieokreślony. Jest to zarządzenie, które będzie odwołane, gdy tylko położenie w Europie dojdzie do uspokojenia. Zarządzenie to — mówił premjer — wywoła mniej wrzawy niż, gdyby powołano do szeregów rocznik urlopowany.

—:000:—

Rząd jedności narodowej we Francji?

Paryż, 12 marca (PAT.). W dniu wczorajszym grupa parlamentarna frontu republikańskiego, na której czele stoi dep. **Franklin-Bouillon** uchwaliła rezolucję, w której, podkreślając powagę położenia oświadcza, że rząd, reprezentujący politykę tylko jednej grupy stronnictw, **nie może podołać zadaniom reprezentowania Francji, ani kierowania nią w chwili obecnej.** Wobec tego grupa postanowiła wystąpić z inicjatywą powołania

RZĄDU JEDNOŚCI NARODOWEJ.

Uchwała ta jest wynikiem dyskusyj kuluarowych pomiędzy różnymi wybitnymi deputowanymi z grup **prawicowych i centrowych**, w czasie których m. in. rozważano ewentualność **rozszerzenia składu obecnego rządu przez powołanie do niego wybitnych ministrów bez teki.** Wymieniano przytem nazwiska Marina, Lavala, Bluma i Herriota lub ewentualnie Daladiera. Koncepcja taka **nie ma poparcia ze strony kół prawicowych.** Koła te uważają, iż ni wystarczy uzupełnienie gabinetu, gdyż należy **utworzyć rząd zgody i jedności narodowej.** Z drugiej strony jest rzeczą bardzo wątpliwą, by socjaliści zgodzili się na wejście do rządu.

Komunistyczna **„Humanite"** już dziś kategorycznie zarzuca premjerowi Sarraut **ustępliwość wobec prawicy,** zaznaczając, iż nigdy nie udzieli swego zaufania rządowi, który zachowuje się **zbyt pobłażliwie w stosunku do francuskich sprzymierzeńców; faszyzmu i hitleryzmu.** Na jutro projektowane jest nowe zebranie deputowanych poszczególnych **grup prawicowych i centrowych dla przedyskutowania tej sprawy.** Inicjatywa frontu republikańskiego ma jednak narazie niewielkie widoki powodzenia, tem bardziej, że nie jest dotychczas wyjaśniona sprawa, jak długo potrwa kadencja obecnego parlamentu.

Nastrój wyczekiwania.

Paryż (PAT.). Dzisiejsze komentarze prasy paryskiej na temat położenia międzynarodowego nacechowane są **nastrojem wyczekującym.** Uwaga kół politycznych zwrócona jest na **Londyn.** Pomimo zaprzeczenia przez francuskie ministerstwo spraw zagr. wiadomości o tem, że **Francja zgodziłaby się na rozpoczęcie rozmów z Niemcami w razie ograniczenia sił zbrojnych Niemiec w strefie nadreńskiej** i zobowiązania się Rzeszy do niebudowania tam fortyfikacji, informacja ta powraca drogą przez Londyn, jako element możliwego **kompromisu.**

„Figaro" wyraża powątpiewanie, czy Anglja przyłączy się do **sankcyj** przeciwko Niemcom. **„Excelsior"** nazywa absurdalną zapowiedź — ogłoszoną wczoraj przez koła zbliżone do francuskiego M. S. Z., iż **Francja wycofa się z Ligi Narodów,** jeśli postanowienia układów lokarneńskich nie będą wykonane. **„Oeuvre"** wyraża przypuszczenie, że jeśli Anglja nie udzieli poparcia Francji, wówczas **Francja zawiesi stosowanie sankcji wobec Włoch** i popierać będzie politykę włoską w Afryce wschodniej.

Przelotne opady.

Warszawa, 12 marca. Przewidywany przebieg pogody do południa 13 b. m.: **Zachmurzenie zmienne z przelotnemi opadami,** głównie na południu i wschodzie Polski. Temperatura w ciągu dnia nieco powyżej zera. Umiarkowane wiatry **zachodnie** i północno-zachodnie.

—o-o-o—

Największe miasto Azji.

Tokio (PAT.). Według ostatniego spisu ludności, liczba mieszkańców **Tokio wynosi 6 milj. 310.488,** w tem 3,283.393 mężczyzn i 3.027.095 kobiet.

NIE WSKAZUJĄC PALCEM.

Tokio (PAT.). Agencja **Domei** donosi: Aresztowano tu **11 tłumaczów i nauczycieli języka,** zatrudnionych przez ambasadę **pewnego mocarstwa,** pod zarzutem uprawiania szpiegostwa. Aresztowani szerzyli **fałszywe wiadomości o ostatnich wypadkach w Tokio,** zdradzali tajemnice wojskowe, oraz rozprzestrzeniali **wywrotową** literaturę. Podejrzani są oni o **należenie do** organizacji komunistycznej.

—oo—

O czem piszą Inni?

B. min. Matuszewski „ostrzega".

B. min. skarbu p. Matuszewski, wystąpił w „Gazecie Polskiej" z nowym artykułem. Prócz odpowiedzi na atak organu ciężkiego przemysłu „Kurjera Polskiego", zawiera on tym razem przestrogę dla rządu, gdyby chciał odstąpić od deflacji.

„Ostrzegam — pisze — że droga, jaką Rząd zdawał się wybrać — wymaga charakteru i konsekwencji — aby doprowadzić do poprawy. Dziś nawet więcej charakteru i więcej konsekwencji, gdyż pewne trudności: deficyty i pożyczki, kumulują się, rosną i skolei tworzą nowe przeszkody do przewalczenia. I dziś ostrzegam, że bez wyrównania dysproporcji — między dochodem narodowym i obciążeniami publicznemi, między kartelami i gospodarką rolną, między rentownością kapitału pieniężnego i kapitału rzeczowego — poprawa od wewnątrz nie przyjdzie".

Wobec tego, że „Kurjer Polski" przypomniał p. Matuszewskiemu, że „zatwierdził" program p. Kwiatkowskiego czyli dał „żyro", — p. Matuszewski pisze:

„Tak jest — dałem żyro — wtedy, kiedy wszyscy się wahali. Wtedy, gdy Rząd stał przed niepopularnemi zarządzeniami, kiedy nie miał pełnomocnictw i kiedy nie bito mu jeszcze ani oklasków, ani pokłonów".

„Natomiast nie wiem co jutro przyniesie, jakim zmianom, jakiemu rozwojowi, jakim wpływom ulegnie program Rządu. Może p. Wierzbicki okaże się bardziej przekonywujący odemnie? W takim razie żyro moje przestałoby być aktualne".

Groźba, czy tylko przestroga?

Czy ks. Żongołłowicz ustąpi?

„Goniec Warszawski" pisze, że podobno postanowiona już przez Ks. wicemin. Żongołłowicza dymisja będzie przyjęta. Jaki jej powód? Według „Gońca Warszawskiego" oświadczenie Ks. Żongołłowicza, jakoby wniosek p. Prystorowej w sprawie uboju rytualnego nie był zgodny z konstytucją.

„Oświadczenie to ks. Żongołłowicz złożył — pisze „Goniec" — z własnej woli, przez nikogo nie pytany i nienagabywany. Wzmocniło ono bardzo pozycję obrońcy uboju rytualnego, posła Sommersteina i wprowadziło duży dysonans w opinjach przedstawicieli kół rządowych. Jakkolwiek oficjalnie nikt z przedstawicieli rządu nie deklarował stanowiska w sprawie uboju, to jednakże rzeczoznawcy wysłani z ramienia ministerstwa rolnictwa oraz min. przemysłu i handlu wypowiadali się za zakazem uboju ze względów gospodarczych.

Opinja, wyrażona przez ks. Żongołłowicza, była utrzymana w formie bardzo zdecydowanej, nic też dziwnego, że pos. Prystorowa wręcz postawiła pytanie, kto jest właściwie interpretatorem konstytucji: ministerstwo oświaty, czy min. sprawiedliwości i kto może orzekać o zgodności, czy niezgodności danego projektu z konstytucją. Ks. Żongołłowicz na to pytanie nie dał odpowiedzi".

„Ks. Żongołłowicz — pisze żydowski „Nowy Dziennik" — staje się w tej chwili ofiarą czynników miarodajnych. W sprawie uboju powinien obok przedstawiciela wyznań religijnych być obecnym przedstawiciel min. sprawiedliwości. Ta rzecz byłaby wyjaśniona, gdyby w komisji znalazł się przedstawiciel prezydjum Rady Ministrów i imieniem rządu zgłosił to zastrzeżenie, które podał ks. Żongołłowicz. Stało się jednak inaczej".

Prawne konsekwencje zerwania Locarna.

Prof. Stroński porusza w „Polonii" prawną stronę zerwania Locarna przez Niemcy. Skarga Francji powołuje się na artykuł 8 paktu reńskiego, który brzmi:

„Będzie on ważny aż do chwili, kiedy na żądanie, wyrażone przez jedną z wysokich układających się stron i notyfikowane na trzy miesiące wcześniej innym mocarstwom, Rada Ligi, większością przynajmniej 2/3 głosów, stwierdzi, że Liga Narodów zapewnia wysokim układającym się stronom dostateczne gwarancje, a wówczas układ przestanie obowiązywać po upływie jednego roku".

„Natomiast — pisze prof. Stroński — taki sposób, że Niemcy... jednostronnie zwalniają się same ze zobowiązań i Traktatu Wersalskiego i tego paktu reńskiego zarazem... nie był przewidziany, a jest to naruszenie praw, już nietylko innych państw, wchodzących w układ, ale także Rady Ligi, której jedynie i wyłącznie przyznano prawo orzeczenia, że układ ten już nie obowiązuje...

Nic przeto dziwnego, że skarga francuska zwróciła uwagę na złamanie także tego postanowienia wyraźnego, dotyczącego sposobu uchylenia zobowiązań paktu reńskiego.

A co dalej?

Ciągle jeszcze sam pakt reński przewiduje w art. 4-tym, że jeżeli Rada Ligi stwierdzi pogwałcenie lub wykroczenie, wtedy wszyscy uczestnicy układu, a więc Anglja i Włochy:

„zobowiązują się udzielić natychmiast swej pomocy państwu (Francji i Belgji), przeciw któremu akt ten został wymierzony".

Jak wynika z tych postanowień układu reńskiego oraz z przyjętego przez Francję postępowania, — nie takiego jak w wypadku zagrożenia natychmiastowego — Rada Ligi orzeknie, że Niemcy naruszyły artykuły 42 i 43 Traktatu Wersalskiego oraz pakt reński w sposób, zaburzający pokój świata. Inaczej orzec nie może, bo to jest jawne. Niemcy są pociągnięte do odpowiedzialności, choć nie należą do Ligi, z mocy art. 17-go, który to przewiduje, jeżeli nie zastosują się do orzeczenia Rady Ligi, tj. nie przywróca stanu prawnego w pasie rozbrojonym, wchodzą w zastosowanie zarządzenia karne, według art. 16-go paktu Ligi, przedewszystkiem gospodarczo-pieniężne, lecz mogłyby wejść i inne".

„Istotne, wewnętrzne nawracanie"

do narodowego socjalizmu zapowiada Trzecia Rzesza.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu").

Wiedeń, w marcu.

Walka hitleryzmu z Kościołem katolickim w Niemczech trwa z niesłabnącą siłą na wszystkich odcinkach, a chociaż w ostatnich dniach nie zaszedł żaden **szczególnie jaskrawy wypadek**, to jednak położenie należy uważać za bardzo niebezpieczne.

Przedewszystkiem w stosunku do **duchowieństwa...** Wprawdzie nie wytoczono żadnego nowego procesu czy to z kategorji „dewizowych" czyto „obrazy moralności", ale propaganda w dalszym ciągu **zohydza poszczególnych kapłanów**, przedrukowuje motywy dawnych wyroków, mimo odwołania, wniesionego przez pokrzywdzonych, i nie cofa się przed **rzucaniem nowych podejrzeń**. Objawem znamiennym jest mnożenie się **napadów rabunkowych i nocnych najść** na plebanje, szykanowanie osób i instytucyj kościelnych jak n. p. opactwa **OO. Cystersów w Marienstadt** (Westerwald). W klasztorze tym już w grudniu ub. roku **zjawiła się tajna policja** w poszukiwaniu „obciążającego materjału". Chociaż niczego nie znaleziono „opieka" władz hitlerowskich nie ustaje, **a dotyczy strony gospodarczej**. Jedynymi dochodem opactwa jest mianowicie wyższy zakład **naukowy męski i gospodarstwo rolne**, posiadające młyn. Otóż pod pozorem, że młyn ten nie posiada nowoczesnych urządzeń, **został on z nakazu władzy zamknięty**. Grunta, które klasztor oddawał w dzierżawę zostały „przejęte" przez państwo, celem założenia tam „osad dziedzicznych". Zakładowi naukowemu zagrożono zamknięciem, ponieważ rzekomo nie posiada kwalifikowanych sił. W całej okolicy trwa nieprzyjazna propaganda przeciw klasztorowi. Kościół katolicki i jego instytucje dyfamuje się na równi z żydami i komunistami.

Położenie prasy katolickiej jest coraz cięższe. Na wystawie watykańskiej, rozpoczynającej się d. 12 maja br. tylko katolicy dwu krajów nie będą reprezentowani: **rosyjscy**, bo tam prasa katolicka wogóle nie istnieje i **niemieccy**, gdyż w myśl zakazu świeżo ogłoszonego, nawet te niedobitki katolickiego piśmiennictwa w Niemczech, jakiemi są kościelne pisma urzędowe, **nie mają prawa wysłać swych egzemplarzy okazowych**. Z książek katolickich uległy ostatnio konfiskacie następujące: Karol Thieme: „Chrześcijańskie wykształcenie współczesne" (Einsiedeln). P. Bonaventura: „Z hotelu do klasztoru" (Fryburg szwajc.), Ks. Dr. E. Brest: „Młodzieniec w służbie pracy" (Kevelaer). Zakazem objęto również następujące dzieła O. Fryderyka Muckermanna: „Święta wiosna", „Zagadka czasu", „Zakonnik przestępuje próg". **Czasopisma** katolickie nie mają już w tej chwili prawa **poruszania innych tematów poza ściśle religijnemi** (zakaz obejmuje całą Rzeszę), nie mają prawa **kolportażu i akwizycji** (anonsów). Nawet tematy ogólno-pouczające lub rozrywkowe są niedopuszczalne, anonse dotyczyć mogą tylko przedmiotów kultu.

Walka o duszę **młodzieży** przybiera formę coraz bezwzględniejszą. Zebrania wieczorne młodzieży zostały świeżo zaatakowane przez oficjalny „Kampfblatt der Hitler-Jugend" (Nr. 9-ty) za to, że obejmują **tylko** tematy religijne i życie duchowe, a nie porusza się na tych zebraniach spraw bieżących, potrzeb i problemów chwili lub zagadnień historycznych. Denuncjacja ta jest tem przewrotniejszą, że właśnie nakaz względnie zakaz hitlerowskich władz narzucił związkom młodzieży to ograniczanie się wyłącznie do religijnych tematów. A cóż powiedzieć o okólniku ministra poczt do wszystkich podległych mu urzędów? Okólnik poleca ściśle „badanie" nastrojów wśród pracowników poczty, w szczególności zaś, czy ich **dzieci należą do organizacyj hitlerowskich**, czy też innych, coby wskazywało na **wrogi nastrój domu rodzicielskiego** w stosunku do państwa. Z oświadczenia ministra wychowania **Rusta** wynika, że jeszcze w ciągu bież. roku szkolnego nastąpi całkowite **„oczyszczenie"** uniwersytetów pod względem organizacyj młodzieżowych, a równolegle z tem ustalenie **jednolitego frontu młodzieży** w stosunku do niektórych „reakcyjnych" profesorów. „W dziedzinie wiedzy i badania naukowego — oświadczył minister — musi nastąpić **istotne wewnętrzne nawrócenie do narod. socjalizmu"**, czego dotychczasowy brak nazwał „tragedją".

W tej chwili niema też zupełnie mowy o podjęciu **rokowań między przedstawicielami Kościoła katol. a rządem**. Minister dla spraw kultu Kerrl urlop swój wykorzystał w ten sposób, że wygłosił kilka publicznych odczytów na temat praw państwa, przyczem nie wahał się twierdzić, że Kościół katolicki, chociaż w swem zrozumieniu uniwersalny należy do tych instytucyj, które Trzeciej Rzeszy są

obce i wrogie

wobec czego „dobry Niemiec nie może być wiernym synem tego Kościoła". Naukę Kościoła katolickiego propaganda urzędowa coraz częściej przedstawia jako niedającą się pogodzić z narodowym socjalizmem, a wobec tego wierzący katolik Trzeciej Rzeszy musi się pogodzić z tem, że będzie traktowany jako **zaledwie cierpiany obywatel drugiej klasy**. Kapłan katolicki uważany jest z reguły jako „Dunkelmann", przedstawiciel „ciemnoty" i antypaństwowego spisku. Projekt mianowania kapelanów dla „Staatsjugend" jest **tylko pozorną koncesją**, aby w ten sposób odciągnąć młodzież katolicką od bezpośredniego wpływu Kościoła i rodziny.

(ab.)

Będzie jeszcze jedno

naruszenie traktatów pokojowych

w sprawie umiędzynarodowionych rzek niemieckich.

Półoficjalna „Prager Presse" podaje, że najbliższym krokiem rządu niemieckiego w kierunku uzyskania „równouprawnienia" w Europie będzie **zniesienie umiędzynarodowienia rzek niemieckich, ustanowionego Traktatem Wersalskim (Art. 331 i nast.)**. Interesowane rządy otrzymały już rzekomo zawiadomienie, iż Rzesza niemiecka wykonywać będzie odtąd co do tych rzek **prawa suwerenne**, a komisje międzynarodowe dla spraw żeglugi odsunięte będą od wszelkich czynności na obszarze Niemiec.

W tej sprawie hitlerowska „Essener Nationalzeitung" w związku z mową kancl. **Hitlera** w sejmie Rzeszy z dnia 7 b. m. pisze:

„Upokorzenia traktatowe, ciążące na duszy narodu niemieckiego zostały już usunięte z chwilą wkroczenia wojsk niemieckich do Kolonji, Moguncji, Mannheimu, Akwizgranu, Trewiru itd. Należy jednak wobec tego zauważyć, że przywrócenie pełnej suwerenności Niemiec **oczywiście zawiera w sobie także zniesienie tej dyskryminacji, zawartej w Traktacie Wersalskim, jaką jest istnienie międzynarodowych komisyj rzecznych w Niemczech**".

Jeżeli przeto potwierdzą się informacje „Prager Presse" i sugestje „Essener Nationalzeitung", to w takim razie staniemy wobec nowego „faktu dokonanego", w skutkach bardzo dotkliwego dla niektórych państw europejskich, a mianowicie tych, które nie mając własnego dostępu do morza korzystają z ochrony traktatowej i posiadają pewne prawa na rzekach przepływających przez obszar niemiecki. Należy jednak zauważyć, że w myśl art. 331 Traktatu Wersalskiego „umiędzynarodowienie" obejmuje nietylko rzeki „niemieckie", ale także innych krajów. Przepis ten dotyczy np. także **Łaby** na obszarze Czechosłowacji, **Wełtawy** od Pragi począwszy, **Dunaju od Ulmu**, a więc na przestrzeni kilku państw, **Odry**, od ujścia Opawy a wkońcu **Niemna od Grodna**. Objęte są traktatowemi ograniczeniami także odnośne **kanały**. Ograniczenie polega zaś wedle art. 332 na przyznaniu wszystkim interesowanym równych **praw** żeglugi na tych wodach pod własną **flagą**. Nad wykonaniem tych praw czuwać mają „komisje międzynarodowe" w ustalonym składzie, co wprawdzie np. **co do Niemna okazało się zupełnie iluzoryczne**, gdyż Litwa nie nawiązała dotad stosunków z Polską, wobec czego spławu polskiego na Niemnie do Kłajpedy nie było i niema. Jeżeliby przeto teraz miało nastąpić także naruszenie naszych praw na **Odrze**, która na znacznej przestrzeni stanowi naszą granicę państwową, to chociaż mamy własny port i własną spławną rzekę Wisłę, **nie możemy zrezygnować** z tego, co nam się należy, **ani bezczynnie przyglądać się** naruszaniu praw innych państw. Pod tym względem najpoważniej zagrożoną jest **Czechosłowacja**, dla której swobodna żegluga na Łabie do Hamburga jest zagadnieniem szczególnie żywotnem.

(J. B.)

Katolicy irlandzcy, a encykliki papieskie.

Dr. O. Ralley, jeden z wybitnych przywódców świeckich katolików Irlandji, wygłosił niedawno w wielkiej sali w Dublinie „Gaiety Theatre" przemówienie programowe o specjalnych zadaniach irlandzkich katolików.

„Jest powszechnie znanem — mówił dr. Ralley — że stare porządki wszędzie na świecie się dziś chwieją. Stoimy na progu nowych czasów. Mamy przed sobą dwie drogi: jedna prowadzi przez komunizm i etatyzm do zguby, druga droga socjalnej sprawiedliwości i miłości, prowadząca do chrześcijańskiego ładu, ma być zbudowana na podstawie wskazań głoszonych przez ostatnich papieży.

W teorji przyjmują wszyscy katolicy irlandzcy zasadnicze żądania papieskich encyklik, ale w praktyce nie są one jeszcze pod żadnym względem zrealizowane. Nie zapominajmy o tem — mówił dalej dr. O. Ralley — że **nasz kraj jest w 94 proc. katolicki, że nasz rząd składa się** z **samych katolików**, że jesteśmy zatem zupełnie niezależni w regulowaniu naszego wewnętrznego życia państwowego i że możemy dać całemu światu przykład katolickiego ładu społecznego. Dlaczego więc nie poszliśmy tą drogą dotychczas? Jesteśmy bierni i usprawiedliwiamy się tem, iż nie mamy odpowiednich katolickich świeckich przywódców, albo też mówimy, że jest to sprawa naszych Biskupów o to się troszczyć, aby społeczne wskazania Papieży zostały w życie wprowadzone.

Ale zapominamy o tem, że chodzi tu o sprawy tego świata i że nasz Episkopat siłą rzeczy musi trzymać się zdala od wszelkich walk politycznych. A więc my świeccy katolicy jesteśmy przedewszystkiem obowiązani dążyć do zrealizowania katolickich zasad w życiu **społecznem**. Aby to przeprowadzić praktycznie, musimy najpierw zwołać **konferencję świeckich przedstawicieli społeczeństwa katolickiego Irlandji**. Do tego potrzebujemy fachowców, przemysłowców, przedstawicieli włościaństwa, przywódców związków robotniczych, bankowców, przedstawicieli nauczycielstwa, członków rządu i parlamentu. Rząd musi dostarczyć dla tej „Komisji przygotowawczej" swoich rzeczoznawców, którzyby wypracowali potrzebne statystyczne dane i praktyczne propozycje. Będą na to potrzebne poważne środki materjalne, ale pieniądze te będą użyte oczywiście rozumnie. Ponadto musimy żądać utworzenia **ponadpartyjnego wydziału**, który będzie powołany do wprowadzenia w życie tych opracowanych przez „Komisję Przygotowawczą" katolicko-społecznych zasad do nowego prawodawstwa. Będzie to długotrwałe zadanie".

Na zakończenie dr. O. Ralley przekonywał katolików Irlandji o konieczności utworzenia „Ligi Społecznej Sprawiedliwości i miłości" w tym celu. (KAP.)

Na ziemiach Rzeczpospolitej

Piąty zjazd delegowanych Katol. Stow. Kobiet diecezji łódzkiej.

W dniu 8 bm. **odbył się w Łodzi** V Zjazd delegowanych Kat. Stow. Kobiet **diecezji** łódzkiej. Zjazd rozpoczęty został **Mszą św.**, odprawioną przez ks. **biskupa** Dr. K. **Tomczaka**. Obrady w **Domu Katolickim** otworzył **ks. biskup Dr. K. Tomczak, podkreślając** doniosłe znaczenie rozwoju **apostolstwa świeckich** w organizacjach kobiecych. **Sprawozdanie** z działalności **Stowarzyszenia w r. 1935 złożyła** p. prof. **Al. Pojawisowa**. Wynika z niego, że w dniu 31 grudnia ub. r. Stowarzyszenie liczyło **70 oddziałów z ogólną liczbą 3.056 członkiń.** Kierownictwa odbyły **385 zebrań Zarządów i 606 zebrań plenarnych.** Praca rozwijaja się w sekcjach: eucharystycznych, misyjnych, katechetycznych, kulturalno-oświatowych, charytatywnych i gospodarczych. W obradach zjazdu **wzięło** udział **118 delegatek.**

Kontrola nad noszeniem mundurów i odznak.

Ministerstwo Spraw Wewn. w wykonaniu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o odznakach i mundurach obostrzy kontrolę nad noszeniem znaczków rozmaitych organizacyj. — Wszystkie stowarzyszenia, odznaki których będą zatwierdzone przez władze administracyjne, zobowiązać się muszą, iż **odznaki wydawać będą wyłącznie swoim członkom.** Dla ułatwienia tej kontroli wystawiane mają być **specjalne** upoważnienia do noszenia **odznak.** W tych wypadkach, gdy będzie stwierdzone, iż odznakę stowarzyszenia noszą osoby postronne, **zarówno zarządy stowarzyszeń, jak i używający bezprawnie odznak, pociągani będą do odpowiedzialności karnej.**

PROJEKT UTWORZENIA PANSTWOWEJ SZKOŁY FILMOWEJ.

W Min. WR i OP powstał projekt założenia **w przyszłym roku akademickim** Państwowej Szkoły Filmowej na wzór podobnych uczelni zagranicznych. Szkoła ta kształciłaby młode pokolenie reżyserów, scenarzystów, operatorów, dekoratorów, muzyków i publicystów filmowych. W związku z tym projektem, który wkracza już na realne tory, Min. WR i OP przeprowadza wraz z Radą Naczelną Przemysłu Filmowego w Polsce **ewidencję działających jeszcze prywatnych, pokątnych „szkół filmowych"**, celem szybkiego zlikwidowania podobnych przedsiębiorstw, **opartych przeważnie na wyzysku i ignorancji.**

PROF. PINI UNIEWINNIONY.

Sad Apelacyjny w Warszawie rozpoznawał sprawę prof. T. Piniego oskarżonego o **naruszenie praw autorskich po Cyprjanie Norwidzie.** Prof. Pini wydał — jak wiadomo — tomik pism Norwida zaopatrzony własnym komentarzem. Wydawnictwo stało się przyczyną procesu sądowego, wytoczonego przez zbieracza i komentatora prac Norwida. Miriama Przesmyckiego. Miriam nabył bowiem od rodziny zmarłego pisarza wszelkie prawa autorskie po nim i uważał wydawnictwo Piniego za ich naruszenie. — Sąd Okręgowy **skazał prof. Piniego na 1000 złotych grzywny, wydawcę Plebana na 500 złotych,** — zasądzając od obu po trzy tysiące złotych pokutnego. i zakazując na przyszłość rozpowszechniania wydawnictwa. — Sąd Apelacyjny zajął odmienne od poprzedniej instancji stanowisko. Miriam nabył prawa autorskie od krewnych Cyprjana Norwida: Anny Norwidowej i Marji Łempickiej. Sąd Apelacyjny stwierdził. że Anna Norwidowa nie miała wogóle prawa do dziedzictwa praw autorskich, jedynie zmarły jej mąż Ludwik, zaś prawa Marji Łempickiej wygasły po upływie 50 lat od śmierci i w r. 1933 już nie istniały. Opierając się na tem Sąd Apelacyjny wydał wyrok uniewinniający T. Piniego i Plebana.

*

ZAMIAST WŁAMYWACZA ZASTRZELIŁ ŻONĘ. We wsi **Gambice** koło Inowrocławia. zdarzył się tragiczny **wypadek. Właścicielkę** 350-morgowego folwarku **Weissową** zbudziło nocą silne ujadanie psów. Podeszła więc do okna, aby je otworzyć. — W tym momencie zbudził się mąż jej, który widząc jakąś postać przy oknie **i myśląc, że to włamywacze,** dobył z pod poduszki rewolwer i strzelił. **raniąc ciężko w brzuch własną żonę.** Ofiarę tragicznego wypadku przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala.

SAMOBÓJSTWO NACZELNIKA PAROWCZOWNI W TARNOWIE. Wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie **St. Neulinger, naczelnik parowozowni w Tarnowie.** Desperat samobójstwa dokonał w łóżku. — Przewieziony do szpitala zakończył życie — Przypuszczalnym powodem samobójstwa. było **zdenerwowanie na tle procesu z redaktorem „Wiadomości Tarnowskich"** o notatkę dotyczącą osoby denata. W przeddzień samobójstwa w tej sprawie w tarnowskim sądzie odbył się proces, w czasie którego obie strony się pogodziły. Również prokuratura umorzyła dochodzenia przeciwko śp. St. Neulingerowi w sprawach poruszonych na łamach wymienionego dziennika.

Opowieść żałosna o wyciąganiu kasztanów z ognia

DLA DRUGICH I JAK TO SKOŃCZYŁO SIĘ.

„Steht fest und treu — die Wacht am **Rhein". „Stoi straż** nad Renem" od 7-go marca... **i czeka, co** z tego będzie. Ta graniczna **rzeka francusko-niemiecka,** tysiącem legend **owiana, niby chmurą gazów** trujących, nie jest **tak** bardzo szeroka. Pod Kolonją, o ile sobie przypominam, możnaby ją zwykłą kulą karabinową zmierzyć, co dopiero mówić o jakiej córce „grubej Berty". Ale i ta rzeka jest niezłą granicą, zwłaszcza gdy posiada tak szeroki pas gruntu przed sobą, niby przyczółek mostowy. My, niestety, takiej nie posiadamy, a to z racji naszej, bardzo zresztą szlachetnej skłonności do wyciągania kasztanów z ognia dla innych. Nie miał tej zasadniczej cechy naszego narodowego charakteru n. p. Bolesław Chrobry. Całe życie dążył do uratowania Słowian zaodrzańskich, przed t. zw. Drang nach Osten, rozumując słusznie: co dziś tobie, jutro mnie. Zresztą chciał mieć taką solidną, wielką rzekę, jak Łaba alias Elba, jako granicę. Nie udało mu się. Ale przynajmniej miał Odrę. Warowne grody Lubuszy broniły brodów w okolicy dzisiejszego Frankfurtu nad Odrą. Po jego śmierci zaczęto monarchję polską — rozbierać. Mimo to jednak siła przyciągająca Polski, siła, jednocząca plemiona, żyła. Cóż, kiedy my mamy taki szlachetny charakter, że własną krew oddamy, byle — sąsiadowi dopomóc. N. p. margrabiowie brandenburscy postanowili — tak mniejwięcej z końcem w. XII-go — załatwić się z resztkami plemion słowiańskich, mieszkających między Odrą i Łabą. A te plemiona: Obotryci, Lutycy, Pomorzanie, toż to byli rodzeni bracia naszych Kaszubów. To byli właściwie Polacy. Ale myśmy pomogli Niemcom w ich misji cywilizacyjnej. Zdaje się, pojęcie: ausrotten (wykorzenić) już wtedy t. j. w roku 1180, było w czyn wprowadzane; bo po Obotrytach, Lutykach i Pomorzanach na obszarze między Odrą a Łabą zostały tylko i to gdzieniegdzie — nazwy.

Na Rugji, wśród lasu buków czerwonolistnych, śpi Herthasee — jezioro Herthy — bogini ziemi u starych Germanów. Hertha — Erde — ziemia. Tylko że to nie żadna Hertha, i nie jezioro, tylko staw, przez kapłanów słowiańskich wykopany. Wkoło bieleją głazy — może ofiarne. Toż na Rugji najwięcej czczona gontyna istniała. Przez ciemną czerwień bukowych liści ni jeden promyk światła w mroczno-zieloną toń stawu nie wpadnie. Czasem liść. od drzewa rodzinnego oderwany, czerwony jak zaschła krew, zmąci śpiącą, malachitem zieloną wodę.

Po Wenecji tułał się wygnany z Ziemi Świętej, zakon krzyżacki, Bracia komturowie i sam w. mistrz martwił się, co też z nimi będzie. Bezrobocie! Kryzys stanu rycerskiego już się zaczynał zbliżać. Książę Konrad mazowiecki, usłyszawszy o ich niedoli, mając przytem kłopoty z plemionami litewsko-pruskiemi (historja się powtarza) zaprosił Krzyżaków, wynajął im ziemię dobrzyńską na mieszkanie, a co dalej się stało? Pewnie, po wielu, wielu latach — zajaśniał dzień 15-go lipca 1410. Ale go popsuł znów po wielu latach dzień Hołdu pruskiego. Musieliśmy pomóc upadającemu zakonowi — i pozwolić na sekularyzację, czyli innemi słowy, na utworzenie się, rozwijanie się potęgi Hohenzollernów.

Otworzyliśmy miasta nasze szeroko na przyjęcie osadników niemieckich. Książę Henryk Brodaty, najpotężniejszy z śląskich książąt, syna własnego. Konrada, Kędzierzawym zwanego się wyrzekł, bo ten Niemców nie lubił. Nietylko nie lubił, lecz zwołał, co było polskiego na Śląsku, pod Studzinicę i do walki przeciw Niemcom wystąpił. I przegrał. A z nim przegrała na długie lata polskość na Śląsku. Tylko że Konrad umarł, rychło po bitwie onej, a polskość na Śląsku zywie dotąd i żyć będzie.

...W roku Pańskim 1683 urządziliśmy jedną z naszych najwięcej efektownych szarż kawaleryjskich w historji, a mianowicie atak husarji pod Wiedniem. Zato w prezencie r. 1772 dostaliśmy rok 1846, trochę wieszania, dużo więzienia, aż nieszczęsny monarcha musiał wreszcie dać „swoim ludom" konstytucję. Kiedy jednak z wybuchem wojny światowej zaczął królować najjaśniejszy paragraf 14-ty, wieszanie znów się zaczęło. Fryderyk Wieszatiel wszedł w ten sposób w progi historji, bo inaczejby nie mógł. Każdy dowódca austrjacki miał zwyczaj podczas pokoju zwyciężać, podczas wojny — być bitym... Ale prawda, przecież nam się oba państwa niemieckie wywdzięczyły — aktem z 5-go listopada 1916. Przecież było tam jeszcze z miljon chłopa, co go Rosja w rekruty już pognać czasu nie miała, a jak słusznie w Reichstagu rzekł kanclerz Bethmann-Hollweg wtedy: „Meine Herren! Viel muss man tun, wenn man — muss".

Teraz z dobroci, z obfitości naszej ziemi wysyłamy sąsiadom jaja, masło i inne produkty, które się na targu sprzedaje i kupuje. Tylko że gospodyni. i ta wsiowa i ta miejska, twarde serca mają. Targują się, aż pierze leci. One nie rządzą, tylko rachują. Która mądra, nie wymieni masła nawet na najlepsze niemieckie perfumy, czy tam lakierowane skóry. Taki to babski naród u nas zaciekły, że nietylko tych 68, czy też 400 miljonów, ale nawet 10-ciogroszówki bogatszemu nie podaruje.

Jak się ta opowieść skończyła? Coprawda. narazie się jeszcze nie skończyła. Tymczasem — „stoi silna i wierna — straż nad Renem".

JANINA TORCZYŃSKA.

350 dziennikarzy zagranicznych w Londynie.

Obrady państw lokarneńskich przeniesiono — jak wiadomo — z Genewy do Londynu. Tam także obradować będzie Rada Ligi Narodów, co jest już czwartem z rzedu wypadkiem, iż międzynarodowy aeropag zbiera sie **poza** swą stałą siedzibą. Jak ogromne jest zainteresowanie temi konferencjami w kołach politycznych i dziennikarskich całego świata, świadozą o tem zjeżdżając się zewsząd do Londynu sztaby dziennikarskie. Już dziś — jak podają niektóre **źródła** — przybyło tam około **350 dziennikarzy zagranicznych,** których zadaniem będzie informowanie dzienników w swych krajach o przebiegu emocjonujących świat polityczny, obrad. Oczywiście, reprezentowany jest też w Londynie bardzo silnie także **sekretarjat generalny Ligi Narodów z p. Avenolem na czele.**

W tych kołach dziennikarskich, które lubią przywiązywać wagę do cyfr, mówi się dużo o tem, że **Rada Ligi zwołana została na piątek 13 marca** (feralna trzynastka) „Niewiadomo — mówią przesądni — czy obecnie przewodniczący Rady, Australijczyk Bruce, rozmyślnie wybrał tę feralną datę, niewątpliwie jednak ktoś nie będzie mógł nazwać tego dnia szczęśliwym, może Niemcy, może Francja, a może cała Europa".

Krótkie wiadomości.

We wsi Grasy pow. brzeskiego pięciu **chłopców**, uczniów miejscowej szkoły powszechnej, **zabiło kolegę J. Galaluka, z zazdrości, że był prymusem w szkole** i cieszył się najlepszą opinją u nauczycieli.

Niejaka Olejniczakówna w Poznaniu otrzymała w dniu 9 bm. list, wysłany w dn. 5 bm. z Bahia w Brazylji. **List szedł więc z Brazylji tylko 4 dni.** Opłata poczty lotniczej wynosiła niecałe 5 zł.

Policja w Brzesku aresztowała **dwu znanych bandytów Wł. Drąga i H. Książka,** którzy grasowali w okolicy od dłuższego czasu. Przed niedawnym czasem **zamordowali oni swego kompana,** również bandytę, Fr. Gargula, który był dla nich niewygodnym.

We wsi Patków pow. siedleckiego **spłonęły 84 domy oraz część inwentarza żywego.** Podczas pożaru straciła życia Aniela Zimnoch.

———ooOoo———

Wolnomyśliciele a szkoła powszechna.

Wedle „Wolnomyśliciela Polskiego" nr. 38-y odbył się w Warszawie w dniu 27 października 1935 r. V ogólnokrajowy zjazd delegatów kół wolnomyślicieli polskich. — W sprawozdaniu ze **zjazdu podano między** innemi, że „w Łomży (delegat **Wojtkowski**) **działalność koncentruje się na terenie PPS, w 3 szkole powszechnej dzięki wpływom koła na 1300 dzieci 931 rodziców wypowiedziało się przeciwko lekcjom religji".**

Tak sprawę rzekomych **wpływów bezbożniczych** na terenie szkół **łomżyńskich przedstawia „Wolnomyśliciel". A jak jest w rzeczywistości?** W szkole powszechnej **nr. 8, w** Łomży na zebraniu rodzicielskiem, **gdy miał** przemawiać ks. Prefekt, kolejarz **Wojtkowski** odezwał się w te słowa: **„ks. prefekt tu niepotrzebny".** Słowa te wśród zebranych rodziców wywołały tak wielkie **oburzenie,** że gdyby nie interwencja **ks. prefekta, doszłoby** niewątpliwie do przykrego **zajścia. Wolnomyśliciel Wojtkowski ratował się ucieczką.**

Kierownikiem tej szkoły. liczącej około 800 uczniów i uczenic, jest **W. Raganowicz,** objawiający stale swoje wrogie usposobienie do duchowieństwa. W przeciągu kilku miesięcy zmieniali się w tej szkole dwukrotnie księża katecheci. Jednemu bez zbadania sprawy zamknięto dostęp do szkoły, za to, wyjaśnił w kościele oszczerstwa rzucane na Ks. Biskupa Łukomskiego i rozsiewane także między dziećmi szkolnemi. Następnego katechetę, wikarjusza „zawiesił" p. Raganowicz w nauczaniu religji za niezastosowanie się do żądania p. R.. które było bezpodstawne. Kierownik szkoły p. Raganowicz jest ruchliwym działaczem politycznym i redaktorem pisma „Przegląd Łomżyński". — Pismo to bezustannie i w sposób demagogiczny napada na księży, nie powstrzymując się nawet od znieważania Ks. Biskupa Łomżyńskiego. To powszechnie społeczeństwu i dzieciom znane nastawienie i postępowanie p. Raganowicza wywołało wśród rodziców oburzenie i obawy co do wpływu tego kierownika szkoły na ich dzieci.

Widocznie na tych stosunkach ów **wolnomyśliciel Wojtkowski oparł swoje** twierdzenia o wpływach koła wolnomyślicieli na 3 szkołę powszechna w Łomży. (KAP).

Z całego świata.

Pociąg powietrzny na wysokości 10.360 mtr. nad Moskwą.

Pociąg powietrzny, złożony **z samolotu i szybowca,** dokonał rekordowego lotu, wznosząc się na wysokość 10.360 m., gdzie temperatura wynosiła 60 st. poniżej zera. Na wysokości tej **szybowiec odczepił się od samolotu i szczęśliwie wylądował.** Samolot pilotowany był przez lotnika **Premana,** a szybowiec przez lotnika **Stefanowskiego**

Skok z 60-go piętra w N. Jorku.

Z Nowego Jorku donoszą o tragicznym fragmencie, wynikłym na tle strajku windziarzy. W jednym z drapaczy chmur na 60-tym piętrze, znajdują się mieszkanie i biura **miljonera Husserle.** Z początkiem strajku biuro było nieczynne. gdyż przychodzenie do biura było rzeczą niemożliwą. albowiem przejście wszystkich schodów na 60-te piętro, wymagało półtorej godziny czasu. Miljoner pozostał sam w biurze. Wskutek niezałatwionej korespondencji, Husserle **stracił kilkaset tysięcy dolarów.** Gdy we środę sekretarka zjawiła sie w biurze mimo trudności komunikacyjnych, miljoner dostał ataku szału, **w czasie którego zastrzelił sekretarkę i sekretarza, a następnie skoczył z 60-go piętra na bruk, ponosząc śmierć na miejscu.** Ciało spadającego miljonera **trafiło przechodzącą ulicą dziewczynę,** która również poniosła śmierć.

WYBUCH I POŻAR NA GRECKIM PAROWCU.

Na pokładzie parowca greckiego „Chios Spiridonon" płynącego z Marsylji, który zatrzymał się w porcie Laurium, **nastąpiła eksplozja, a następnie wybuchł pożar.** Ładunek parowca wynosił 2.500 ton. Celem zapobieżenia przerzucenia się ognia na magazyny portowe, statek wyprowadzono z portu. Z załogi parowca nikt nie ucierpiał. Straty materjalne są duże.

———ooOoo———

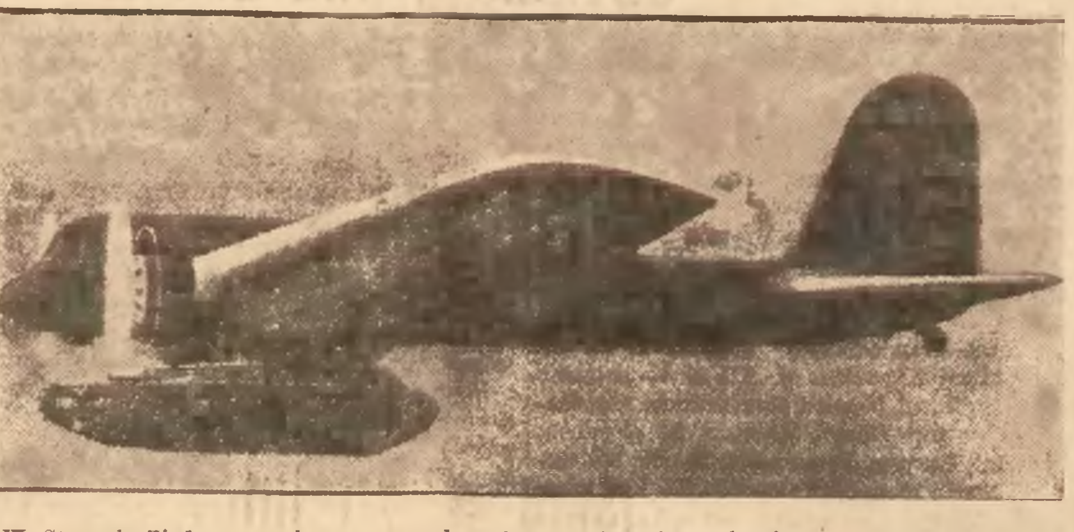
CZŁOWIEK. KTÓRY ODSTĄPIŁ 36 LITRÓW SWEJ KRWI. Pielęgniarz w Rzymie, **Alfred Anselmi,** liczący 43 lata, jest niewątpliwie rekordzistą świata pod względem ilości krwi oddanej na transfuzję. W ciągu ostatnich 5 lat **oddawał on swą krew na ten cel 73 razy** w ogólnej ilości 36 i pół litrów. Mimo to Anselmi czuje się zupełnie dobrze.

Nowa książka Mauriaca: Żywot Jezusa.

Zdawałoby się, że skoro żywot i ziemska działalność Jezusa Chrystusa posiadamy przedstawione w formie autentycznej, oficjalnej i skończonej w Ewangeljach, zbędnem jest omawianie tego tematu, poza egzeketami, przez pisarzy świeckich, choćby najbardziej znanych z religijnego swego nastawienia i niewątpliwego talentu. Tak jednak nie jest. Od dawien dawna postać Pana Jezusa, Boga-Człowieka, pociągała i pociąga każdego w inny sposób, przeważnie atoli bądź jako człowieka przedewszystkiem, bądź tylko jako Boga w ludzkiej postaci. Tymczasem Jezus Chrystus jest Bogiem i człowiekiem jednocześnie i tak Go też, a nie inaczej przedstawiają Ewangelje. Aby zrozumienie to przeciętnemu człowiekowi ułatwić, trzeba przemawiać doń językiem współczesnym, nie wymagającym komentarzy, a jednocześnie językiem literacko pięknym, do jakiego przywykł. — Tak przed kilkunastu laty uczynił Giovanni Papini, tak czyni obecnie członek Akademji Francuskiej, znakomity pisarz Franciszek Mauriac, ogłaszając ostatnio „Vie de Jesus“ (Flammarion, Collection „L'Histoire“.

W książce Mauriaca, zanim poznamy, że Jezus jest Bogiem, spotykamy się przedewszystkiem z Człowiekiem, związanym z pewną określoną ojczyzną, nawet Adamem człowiekiem jednym z wielu, tak zwykłym, że trzeba pocałunku Judasza, aby Go wydał. Ale ten biedny Robotnik ciesielski mówi i działa, jak Bóg, ten Galilejczyk z niskiej warstwy społecznej taką posiada władzę nad materją i ciałem, taki wpływ wywiera na serca i taką otuchą mesjańską napełnia lud, że najwyżsi kapłani zmuszeni są do niesłychanego w grozie swej kroku: zwrócenia się o pomoc do najgorszych swych wrogów: Rzymian. Bardzo skromny, a jednocześnie wszechpotężny, jedyny — lecz równocześnie różny, zależnie od serc, w których się jak w zwierciadle odbijał: przedmiot uwielbienia nędzarzy, a nienawiści wielmożnych, jednako przez jednych i drugich nie zrozumiany: miłościwy i łaskawy, a jednocześnie sprawiedliwy i stanowczy — oto postać Jezusa, jaką przedstawia Mauriac. Cechy człowieczeństwa i boskości Jezusa z jednakową u Mauriaca podkreślone są siłą, a jedne i drugie służą wyłącznie dla uwypuklenia tego faktu, że dwie natury Pana Jezusa nie były z sobą pomieszane, lecz że stanowią nierozłączną całość. I to jest myślą przewodnią książki Mauriaca o Życiu Pana Jezusa, którą każdy powinien przeczytać.

Latający czołg.



W Stanach Zjednoczonych przeprowadza się obecnie próby z latającym czołgiem, który bywa doczepiony do samolotu. W chwili lądowania odczepia się czołg, a następnie dopiero ląduje samolot.

Rzeczy ciekawe.

NAJWIĘKSZA ÓSMA KLASA GIMNAZJUM.

Według doniesień pism czechosłowackich, rekord swego rodzaju uzyskało państw. gimnazjum realne w Pradze. Polega on na tem, że ósma klasa tego zakładu liczy 232 uczniów, wobec czego musiano ją podzielić na 5 oddziałów, bez względu na koszta z tem połączone. Cały zakład liczy ogółem 1040 wychowanków, rozmieszczonych w 24 oddziałach.

NAJWIĘCEJ LUDZI MÓWI PO ANGIELSKU.

Według najnowszej statystyki okazuje się, że w Europie najwięcej rozpowszechnionym jest język angielski. Przed stu laty po angielsku mówiło niecałe 20 miljonów ludzi, dziś liczba ich wzrosła do 160 miljonów. Na drugiem miejscu znajduje się język rosyjski (110 miljonów), następnie niemiecki (80 miljonów), francuski (50 miljonów), włoski (45 milj.), polski (30 miljonów), portugalski (20 milj.).

Inaczej naturalnie wygląda statystyka, jeśliby uwzględnić cały świat. Na pierwszym miejscu byłby język chiński, a dopiero na drugiem język angielski, a na trzeciem hiszpański.

RADJO.

KONTROLA TECHNICZNA RADJOSTACYJ NADAWCZYCH.

Celem zrealizowania planu genewskiego, dotyczącego przestrzegania przepisanej długości fali przez poszczególne radjostacje, zbudowano w kwietniu 1927 roku Stację Obserwacyjną M. U. R. w Brukseli. Początkowy skromny sprzęt techniczny, w który ta Stacja Obserwacyjna została wyposażona, ulegał stopniowo stałemu powiększaniu. W krótkim czasie wzniesiono specjalnie skonstruowany budynek, będący własnością M. U. R.'u. Zachowując swój półprywatny charakter, Brukselska Stacja Obserwacyjna uzyskała aprobatę oficjalną od Europejskiego Zarządu Poczt, Telegrafów i Telefonów, z którym pozostaje w bardzo ścisłym kontakcie. Na działalność Stacji Obserwacyjnej składa się: 1) Codzienna obserwacja transmisyj wszystkich stacyj europejskich; — przeciętna dzienna ilość tych obserwacyj wynosi 450. 2) Bezpośrednia interwencja, telegraficzna lub telefoniczna, w razie, gdy stacja nadawcza przekracza wyznaczoną sobie długość fali. 3) Dokładne precyzowanie pomiarów i stałe ulepszenie służących do tego celu przyrządów. 4) Regularna publikacja pomiarów, dotyczących wszystkich stacyj nadawczych, co znacznie ułatwia kontrolę techniczną.

Inne zagadnienia, związane z techniczną stroną transmisyj europejskich, podlegają w równym stopniu szczegółowym badaniom. Należą do nich m. in. eliminacja przeszkód w odbiorze, problemy elektro-akustyczne itd. Szeroki zakres działalności tej stacji i sumienne badania, jakie ona przeprowadza, przyczynią się niewątpliwie w wielkim stopniu do rozwoju międzynarodowego broadcastingu.

———ooOoo———

Programy stacyj radjowych:

SOBOTA, DNIA 14-go MARCA 1936 ROKU:

Program ogólnopolski: Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.34 Gimnastyka; 7.20 Dziennik poranny; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; godz. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Dziennik południowy; 12.25 Koncert; godz. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 15.00 Epizod z niedrukowanej powieści „W polu“; 15.15: Nasz handel morski; 15.30 Jazz artystyczny z Krakowa; 16.00 Lekcja języka francuskiego; 16.15: Wesoła audycja dla dzieci (ze Lwowa); 16.45 Cała Polska śpiewa; 17.00 Odczyt (z Łodzi); 17.15 Nowości z płyt (Kraków i Poznań nadają audycję lokalną); 17.40 Pogadanka; (z Krakowa); 17.50 Pogadanka; 18.00 Koncert orkiestry kolejowej z Krakowa; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Film radjowy (ze Lwowa); 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z Polski współczesnej; 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą; 21.30 „Uśmiech Poznania“ (audycja z Poznania); 22.00 Koncert wieczorny orkiestry P. R.; 23.00 Wiadomości meteor. dla żeglugi powietrznej; 23.05 Muzyka salonowa i taneczna małej orkiestry Polskiego Radja.

Kraków (293.5 m.). Godz. 6.50 Koncert poranny (płyty); 7.30 Muzyka lekka (płyty); 7.55 Parę informacyj; 12.15 Utwory w wykonaniu duetu harmonistów; 13.30 Południowy koncert popularny (płyty); 14.30 Uwertury (płyty); 15.20 Przegląd giełdowy; 17.15 Najnowsze nagrania płytowe; — 18.40 Z życia literacko-kulturalnego; 18.50 Chwilka społeczna; 18.55 Muzyka (płyty); 19.00 „Spowiedź“ fragment z powieści Adama Polewki p. t.: „Cud“; 19.10 Program na dzień następny; godz. 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadom. sportowe.

Warszawa (1339.3 m.) Godz. 6.50 Muzyka (płyty); 7.55 Parę informacyj: 14.30 Koncert skrzypcowy; 15.20 Przegląd giełdowy; 18.40 Przegląd wydawnictw; 18.50 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 19.05 Koncert reklamowy; godz. 19.35 Wiadomości sportowe lokalne.

Lwów (377.4 m.) Godz. 6.50 Muzyka z płyt; 7.55 Parę informacyj; 12.15 Przegląd wydawnictw perjodycznych; 13.30 Koncert życzeń (płyty zamówione przez radjosłuchaczy); 14.30 Koncert (płyty) 15.20 Przegląd giełdowy; 18.40 Silva rerum; godz. 18.45 Płyty; 18.55 „Katastrofy w świecie gwiazd“; 19.20 Koncert reklamowy.

Katowice (395.8 m.). Godz. 6.50 Muzyka lekka; 7.55 Parę informacyj; 12.15 Pogadanka; godz. 13.30 Lekcja języka polskiego; 13.45 Muzyka taneczna; 15.20 Wiadomości bieżące; 15.22 Życie artystyczne i kulturalne Śląska: 18.40 Skrzynka dla dzieci; 18.55 Muzyka lekka (płyty); 19.20 Koncert reklamowy.

Nie korzystając z naszej świetnie zorganizowanej komunikacji powietrznej dobrowolnie zrzekamy się korzyści, jakie codziennie możemy osiągnąć.

ST. RUCHOWSKI.

Smutny kraj — Polesie.

W numerze z dnia 20-go lutego zamieściliśmy artykuł o Polesiu i jego mieszkańcach. — Obecnie p. St. Ruchowski, z Suchej k. Żywca, nadesłał nam interesujące wspomnienie o Polesiu rosyjskiem, gdzie przebywał dłuższy okres czasu przed bolszewickim przewrotem.

Uw. Red. „Gł. Nar.“.

Polesie, to — kraj wód, łąk, błot, piasków i lasów. Pracując na Polesiu przez cztery lata w okolicy Czarnobyla nad Prypecią (100 klm od Kijowa), miałem możność poznać ten smutkiem owiany kraj. — Gdy przyjechałem w te okolice pod dłuższym pobycie na Ukrainie i Podolu, gdzie lud jest bardzo wesoły i rozśpiewany, — Polesie przedstawiało mi się jako kraj beznadziejnego smutku. Podczas gdy na Ukrainie chaty czysto bielone, tona w wiśniowych sadach, a lud barwnie ubrany zażywa dobrobytu, gdyż ziemia jest urodzajna, — to na Polesiu chaty szare i stroje szare, podobnie jak szarem jest też i życie ludu poleskiego. Ziemia piaszczysta i podmokła rodzi liche żyto i ziemniaki.

Przybyłemu z bujnej Ukrainy, zdawało mi się, że tu ludzie głodem przymierają. — Na szczęście, nie jest tak źle. Mają bowiem poddostatkiem ryb w rzekach, grzybów i jagód, a dzięki obfitości pastwisk i łąk mogą chować dużo bydła i owiec. W czasach przedwojennych wielu młodszych Poleszuków wyjeżdżało z końmi i wozami na roboty przy budowie kolei żelaznej, nieraz aż na Syberję na całe lato. Wyjazd ich następował zwykle w drugi dzień Wielkiejnocy... Cała wieś odprowadzała ich wówczas uroczyście poza granicę wsi. Wracali dopiero w jesieni z zaoszczędzonemi rublami. W domu więc pozostawali starsi mężczyźni, kobiety i dzieci i ci mieli obowiązek zająć się obsiewem pól i przygotowaniem zapasów na zimę. A pracy było bardzo dużo. Zdarzało się bowiem, że chłop posiadał pola do 10 morgów, ale oddalone ono było bardzo od wsi, piaszczyste i nieurodzajne, tak, że nie sposób było choćby licho użyźnić ziemię nawozem. W takich wypadkach radzono sobie w ten sposób, że dzielono pole na 10 działek i obsiewano jedną działkę na rok, reszta zaś leżała ugorem i nabierała siły rodnej.

O wiele łaskawszemi, niż ziemia, są dla Poleszuka rzeki i jeziora. Każdy Poleszuk jest urodzonym rybakiem i wie kiedy i gdzie jakiś gatunek ryb przebywa. Odpowiednio też do tego stosuje połowy. Nawet w zimie, na bajorze, wycina przeręble, wkłada tam wiązki siana na noc, a rano przychodzi, wyciąga je i wytrząsa z nich pełno piskorzy. Jako znawcy ryb, tamtejsi mieszkańcy potrafią z nich przyrządzać różne i bardzo smaczne potrawy, wprawiając niejednego w podziw swoją prostą ucztą niejednego obcego przybysza.

Dużo korzyści tamtejszym mieszkańcom przynoszą grzyby. Niekiedy widziałem całe wozy suszonych grzybów, które odwożono, jak u nas siano do Czarnobyla. W miejscowości, w której ja przebywałem, do majątku dworskiego Didiatki, należało 9.000 dziesięcin lasu. Otóż na tym to obszarze były miejsce, gdzie grzyby rosły poprostu jeden przy drugim. Wystarczyło usiąść i za chwilę, nieruszając się z miejsca miało się kosz pełen grzybów. Drugą osobliwością tego terenu było jeziorko o powierzchni 10 hektarów, w którem z końcem maja, woda zupełnie znikała, a chłopi na tem miejscu orali i siali proso. Rosło ono bujnie, lecz skoro tylko dojrzało, cała wieś wyruszała na żniwa, gdyż pewnej nocy nagle podchodziła woda i zalewała całe jeziorko.

Wogóle Poleszukom dużo czasu i energji zabiera walka z żywiołem wodnym. Np. rzeka Usza w lecie jest tak płytka w niektórych miejscach, że można ją przejść pieszo, gdyż woda sięga zaledwie kostek. Z wiosną jednak przybiera rozmiary rozlewnej rzeki a Prypeć gdy się spojrzy ze wzgórza na okolicę, wygląda jak jedno morze. W lecie gdy wody upadną, usuwa się szkody wyrządzone przez powódź, już zgóry licząc się z tem, że na przyszły rok będzie tosamo. Gdzieindziej musi Poleszuk walczyć z lotnym piaskiem. W niektórych tylko miejscowościach starano się wznieść stałe zabezpieczenie. — Oto we wsi Terechy, na przestrzeni mniejwięcej 600 hektarów posadzono wierzbę kaspijską, która szybko rosnąc, unieruchomiła lotny piasek na tym terenie.

Komunikacja wodą jest możliwa tylko w lecie. Wtedy widzi się często na Prypeci łodzie sunące z towarem aż do Kijowa. — Pewnego razu zauważyłem na tej rzece łódź, a w niej dwie kobiety: jedna przy sterze, a druga przy wiośle. W środku nagromadzone było pełno garnków wypalonych z gliny domowym sposobem. Młodsza przy sterze wyszywała bieliznę.

Prawie każdy Poleszuk jest bartnikiem. Musi zresztą nim być. Oto po lasach, na sosnach pełno kłód z pszczołami, a na wierzchach przydrożnych często widzi się dwie lub trzy. Trzeba umieć dobrze obsadzać rojе z matką, bo w przeciwnym razie pszczoły mogą łatwo uciec do próżnych kłód w pobliżu. Zdarzają się bartnicy niezwykli. — Za moich czasów ogólnie znanym był w tej okolicy brodaty karzełek Trikisza, który, gdy znalazł w lesie rój zbierał go szybko, wsypywał za pazuchę i tak przenosił do swej pasieki.

Stosunkowo do ogólnej liczby ludności, Polaków w tej okolicy było niewielu. Dwory były przeważnie polskie. Polacy rolnicy byli rozrzuceni po wioskach prawosławnych. Kościół katolicki był w Czarnobylu, w pow. radomyślskim, ładnem miasteczku, położonem malowniczo na wzgórzu, skąd roztaczał się widok na Prypeć. Była tam dawniej siedziba i własność Karola Chodkiewicza, hetmana litewskiego. Parafja obejmowała okolicę w promieniu 50 kilometrów. Ksiądz, który nią zarządzał, miał jeszcze do obsłużenia dwie parafje. Odległość między każdą wynosiła 50 km. I w każdej odprawiało się nabożeństwo raz na miesiąc. Można sobie wyobrazić podróż księdza zimą lub na wiosnę gdy trzeba było jechać po wertepach i przeprawiać się na promach przez kraj zalany wodą. Parafjan katolików bywało mało w kościele, ale licznie przychywali na nabożeństwa prawosławni, których można by ło odróżnić po pokłonach i wschodnim sposobie żegnania się. Ten dotkliwy dla ludności katolickiej brak opieki duchownej, sklonił mnie do przedstawienia tej smutnej rzeczywistości u odnośnych władz kościelnych: w rezultacie parafja w Czarnobylu otrzymała na stałe kapłana, sprawującego duszpasterstwo wśród Polaków. Odtąd już zarówno w chwili urodzin, jak i zgonów ludność katolicka mogła korzystać z pociech religijnych.

Wszystko to niestety skończyło się z chwilą, gdy parafja ta dostała się w granice Bolszewji.

Co słychać w Krakowie.

MARZEC.

13. Piątek. Krystyny p. męcz., Patrycji i Teodory p. męcz., Sabina i Chrystjany męcz. Wschód słońca 6.—, zachód 17.39. Długość dnia 11 godzin, i 39 minut.

14. Sobota. Leona bisk. męcz., Matyldy ces. wdowy Wschód słońca 5.58, zachód 17.40. Długość dnia 11 godzin i 42 min.

———oo———

ZMIENNA POGODA MARCOWA panuje w całej pełni. Po ciepłych i słonecznych pierwszych dniach marca, w których termometr wskazywał 24 st. C., nastąpiło oziębienie. Pogoda utrzymywała się nadal. Falę zimna przerwał gorący dzień środowy (w słońcu 32 st. C). Ale już we czwartek było tylko 6 stopni C. a niebo pokryło się chmurami i koło południa zaczął pokrapywać deszczyk, zmieszany z drobnemi grudkami śniegu. Popołudniu zaczęło się rozpogadzać.

POSIEDZENIE BUDŻETOWE ZARZADU MIASTA wyznaczone zostało na nadchodzący poniedziałek, wtorek i środę. Po przedyskutowaniu preliminarza budżetu przez zarząd m. będzie on tematem obrad Rady m.

BEZROBOTNI U PREZYDENTA M. Wczoraj bawiła u prez. dr. Kaplickiego delegacja bezrobotnych z Krakowa, która prosiła o przyspieszenie, w związku z wcześniejszem nastaniem wiosny, robót inwestycyjnych, które dałyby im zajęcie. Postulaty bezrobotnych przyrzekł prez. Kaplicki rozpatrzeć przychylnie.

NOWY PROKURATOR DLA SPRAW PRASOWYCH. Prok. Garbaczyński, który do tej pory załatwiał sprawy prasowe, mianowany został prokuratorem Sądu Apelacyjnego. Jego miejsce zajął prok. Krawczewski.

ILU STUDENTOM FILOZOFJI ODROCZONO CZESNE. Rada Wydziału Filozoficznego Uniw. Jag. odroczyła zapłatę czesnego 86 studentom I roku. 79 z II roku, 75 z III roku, 147 z IV roku i 148 z V roku studjów.

REORGANIZACJA KOMITETU CZYSTOŚCI KRAKOWA. Do Obywatelskiego Komitetu czystości m. Krakowa zaproszeni zostali lekarze, profesorowie U. J., dr. Walter, dr. Gieszczykiewicz i dr. Kostrzewski, oraz dyr. Szpitala św. Łazarza Topolnicki. Utworzą oni sekcję higjeny. Kierownictwo Komitetu objął prof. Walter.

WISŁA WYRZUCIŁA ZWŁOKI TOPIELCA. Wczoraj około godz. 9-ej na prawym brzegu Wisły obok ul. Rybackiej, wyrzucone zostały zwłoki Stefana Młyńczyka, ur. w 1917 r. w Krzeszowicach, ucznia piekarskiego. który nocy ubiegłej skoczył w celu samobójczym z mostu Dębnickiego do Wisły. Zwłoki rozpoznał ojciec denata. Przewieziono je do Zakładu Medycyny Sądowej.

WYRYWACZ ZEGARKÓW. Onegdaj przystąpił na ul. Kaz. Wielkiego do Rudolfa Leona, ul. Gramatyka 10, nieznany osobnik z zapytaniem, która godzina. Gdy Rudolf wyciągnął z kieszeni zegarek marki „Omega“ wartości 120 zł., osobnik ów wyrwał mu go z ręki i zbiegł. W albumie fotograficznym przestępców Rudolf rozpoznał sprawcę kradzieży. Jest nim Karczewski Edward, lat 25, ślusarz, zam. w Bronowicach Małych 131. Policja aresztowała złodzieja wczoraj w jego mieszkaniu.

——:000:——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Z SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH. Zapowiedziane na dzień 15 b. m. Zwyczajne Walne Zgromadzenie zostało przełożone **na piątek 20 bm.** z tym samym porządkiem obrad. Początek o godz. 20-tej, a wrazie nieobecności w tym terminie przepisanej statutem liczby członków, o godz. 21-ej bez względu na liczbę obecnych.

—ooo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piatek: „Rozkoszna dziewczyna“.
Sobota: „Judasz z Kariothu“.

REPERTUAR TEATRÓW.

SWIT: „Pan Twardowski“.
WANDA: „Jego wielka miłość“.
APOLLO: „Złotowłosy brzdąc“.
SZTUKA: „Peter Ibbetson“.
UCIECHA: „Za chwilę szczęścia“.
PROMIEŃ: „Amfitrjon“ — Willy Fritsch.
STELLA: „Precz z teściową“ oraz „Pojedynek ze śmiercią“.
ADRIA: „Arcylokaj“.
CAPITOL: „Szturmowa brygada Zacharowa“.
BAGATELA: „Gangsterzy“ (Borys Karloff i Jackie Cooper). Na scenie rewja: „Opera w kratkę“.
DOM ŻOŁNIERZA: Od 9 do 14 bm.: „Czy Lutyna to dziewczyna‘. (J. Smosarska, E. Bodo).

——§——

KONKURS MOZARTOWSKI uczniów Instytutu Muzycznego (św. Anny 2) odbędzie się w niedzielę 15 bm. o godz. 7-ej wieczór.

WALERJAN BIERDIAJEW, znakomity kapelmistrz, ulubieniec publiczności krakowskiej, wystąpi na koncercie symfonicznym w najbliższą niedzielę, w sali Starego Teatru. Osoba kapelmistrza, jak również interesujący program, ściągną niezawodnie rzesze melomanów krakowskich na powyższy koncert.

Czy Wyższe Studjum Handlowe otrzyma prawa akademickie.

W środę wieczorem, w Izbie przem.-handlowej, odbyło się zebranie studentów i absolwentów W. S. H. w sprawie starań **o nadanie tej uczelni pełnych praw akademickich.** Na zebranie przybyli **posłowie Jahoda-Żółtowski i Pochmarski, dyr. Miancwski i rektor Bolland.** Zebranie zagaił prezes Zrzeszenia studentów W. S. H. p. **Turala,** poczem p. **Wądolny** wygłosił referat w którym stwierdził, że **W. S. H. ma charakter uczelni wyższej.** Program W. S. H. odpowiada poziomowi szkół wyższych, a Ministerstwo W. R. i O. P. przyznało tej uczelni szereg przywilejów, przysługujących uniwersytetom, nie dało jej jedynie **prawa nadawania stopni naukowych.**

W dyskusji zabierali między innymi głos posłowie **Jahoda-Żółtowski i Pochmarski,** poczem **zebrani uchwalili rezolucję.** w której proszą **Ministerstwo W. R. i O. P. o nadanie pełnych praw akademickich** krakowskiemu **W. S. H.**

Starania studentów krakowskiego W. S. H. stoją w związku z tendencjami równorzędnej uczelni Wyższej Szkoły handlu zagranicznego we Lwowie do uzyskania pełnych praw akademickich.

Inwestycje miejskie w dzielnicy Dębniki.

W związku z nadchodzącą wiosną i zbliżającem się rozpoczęciem robót inwestycyjnych prezydent miasta **dr. Kaplicki** dokonał w czwartek objazdu dzielnicy **Dębniki. Prez. Kaplickiemu** towarzyszyli radni **dr. Kwieciński i p. Żak,** oraz nacz. wydziału **inż. Boratyński.** Prez. Kaplicki zadecydował między innemi, wstawienie do programu robót inwestycyjnych **uporządkowanie otoczenia. będącego obecnie w budowie kościoła parafjalnego w Dębnikach.** Organa miejskie przeprowadzą również roboty, zmierzające do uporządkowania **ulicy Skwerowej i założenia na niej skweru.** — Zadecydowane również zostało **usunięcie ścieków oraz bajorek błotnych, zatruwających powietrze niektórych odcinków Dębnik,** dalej urządzenie chodników itd.

Jeśli znajdą się odpowiednie fundusze władze miejskie urządzą u zbiegu ulic **Szwedzkiej Twardowskiego i Bocznej place targowe.** Nie wiadomo. czy fundusze inwestycyjne zezwolą na założenie placów targowych w roku bieżącym.

PROJEKT NOWEJ LINJI TRAMWAJOWEJ.

Na ostatniem zebraniu radzieckiego klubu większości poruszono sprawę projektu budowy **nowej linji tramwajowej** od dworca głównego ul. Basztową. Dunajewskiego. Karmelicką i Kaz. Wielkiego. Byłaby to linja szerokotorowa. Po jej wybudowaniu **zlikwidowanoby linję nr. 2** Na zebraniu nie wysunięto niestety żadnego projektu w sprawie usunięcia linij tramwajowych ze śródmieścia.

——ooooo——

201 tysięcy zł. grzywny za oszustwo skarbowe.

W r. 1931 wpłynęło do Ministerstwa Skarbu podanie dwóch przemysłowców krakowskich **Leizora Birona** z ul. Starowiślnej i **Rudolfa Hossnera** z ul. Ks. Józefa, o zezwolenie na przywiezenie do Polski. **bez cła, maszyn** do wyrobu wstążek i etykiet metalowych. Obywatel czechosłowacki Hossner podawał, że przesiedlił się do Polski i tutaj chce przywieźć z Czechosłowacji **maszyny, które są jego własnością. Podanie zostało uwzględnione.** Później okazało się jednak, że **szczegóły podania Hossnera nie odpowiadają prawdzie, gdyż pozostał on nadal obywatelem czechosłowackim i nie mieszka w Krakowie.** Hossner i Biron przez fałszywe podanie szczegółów prośby narazili skarb państwa na straty. Ponieśli oni za to **srogą karę.** Sąd Okr. w Krakowie, pod przewodnictwem **sędziego Wysockiego, skazał obu spryciarzy na karę po 2 lata więzienia, na zapłacenie 201 tysięcy zł. grzywny na rzecz skarbu państwa, oraz ponoszenie kosztów sądowych w kwocie około 20 tys. zł.** Oskarżał **prok. Jarosiński.**

———ooOoo———

Z ziemi krakowskiej.

CELNY STRZAŁ DO KŁUSOWNIKA.

W lasach na terenie gminy Bratocice pow. bocheńskiego, strażnik leśny **Józef Wilk** podczas obchodu napotkał usiłującego dokonać kradzieży drzewa **Jana Słoninę**, który na wezwanie strażnika począł uciekać. Strażnik oddał strzał, **raniąc ciężko uciekającego Słoninę.** Rannego przewieziono do szpitala w Bochni.

Uroczysty wieczór w 25-lecie twórczości dramatycznej K. H. Rostworowskiego.

Jutro, t. j. w sobotę, 14 b. m. teatr krakowski złoży hołd znakomitemu autorowi **dramatycznemu K. H. Rostworowskiemu,** którego twórczość zespolona jest nierozerwalnie z naszem miastem. Przed 25-ciu zgórą laty odbył się debiut autorski Rostworowskiego **na scenie krakowskiej.** Uroczystość rozpocznie **prolog.** pióra **L. H. Morstina,** wygłoszony **przez reż. J. Karbowskiego.** Następnie wykonany zostanie czołowy dramat Rostworowskiego **„Judasz z Kariothu“, z L. Solskim w roli tytułowej, mistrzowskim odtwórcą postaci Judasza, od pierwszego przedstawienia.** Po odegraniu dramatu nastąpi **hołd** złożony wielkiemu Poecie ze strony przedstawicieli **Rządu, Miasta, Teatru, P. A. L-u, Prasy i Literatury.** — Równocześnie na dzień jubileuszowej uroczystości wydaje Teatr im. J. Słowackiego **Dodatek literacki ku uczczeniu 25-lecia twórczości K. H. Rostworowskiego.** Na treść dodatku złożą się wiersze i wspomnienia samego **Jubilata,** wspomnienie dyr. **Ludwika Solskiego,** wiersze **L. H. Morstina** i **J. M. Gałuszki,** oraz artykuły: pp. **K. Czachowskiego, dr. J. Flacha, W. Goreckiego, Prof. Pigonia i B. Pochmarskiego.** Dodatek ten załączony będzie do programów teatralnych.

W uroczystości weźmie również czynny udział Polskie Radjo. W sobotę 14 bm. o godzinie 19-ej przemówi przed mikrofonem krakowskim **prof. Bol. Pochmarski,** na temat uroczystości jubileuszowych K. H. Rostworowskiego. Po przemówieniu, okolicznościowy wiersz J. A. Gałuszki wygłosi autor.

Koncert Polskiego Związku Muzyczno-Pedagogicznego.

Polski Związek Muzyczno-Pedagogiczny w Krakowie urządził onegdaj koncert w Sali Saskiej, siłami członków tegoż stowarzyszenia. — Program, poprzedzony słowem wstępnem prezeski Związku, prof. Grodzickiej, przyniósł piękne, niepozbawione cech szczerego artyzmu wykonanie wspaniałego „Tria c-mol“ **Brahmsa,** przez pp. Eibenschützów oraz prof. Macalika, znanego wiolonczellisty. — Interesującym ustępem programu. była produkcja pianisty prof. Miksteina, który odegrał efektownie własne utwory „Preludʺ. „Impromptu“ i „Dwa Krakowiaki“. Rzetelną ozdobą koncertu był współudział pieśniarki p. Mil. Doleżanki, która w artystycznem wykonaniu przedstawiła pieśni starszej i młodszej generacji krakowskiej. a to Jachimeckiego. Walewskiego. Friedmanna, Gablenza. Rączki i Lecha Bursy. Trudy akompaniamentu, ponosił młody pianista prof. Dr. Konrad Konior.

Koj...

Sport

Olimpijskie zawody jachtów lodowych w Prusach wschodnich.

Z Chojnic wyjechała wczoraj na Międzynarodowe Zawody Boyerów (jachtów lodowych) w Angerburgu (Prusy wschodnie) reprezentacja żeglarska Polski w osobach **Jana Kalety, Janty-Polczyńskiego, Józefa Myszki i Józefa Lemanczyka.** Wraz z reprezentacją Polski wyjechał prezes Polskiego Związku Żeglarskiego komandor Petelenc. W zawodach biorą udział reprezentacje Polski. Niemiec. Estonji, Łotwy i Szwecji. Polska startuje w klasie 12-stek ze sternikiem Kaletą, oraz w klasie 15-stek ze sternikiem **Myszką.** Ogółem w regatach weźmie udział **86 jachtów.** Zawody potrwają do 26 bm.

Właścicielka willi w Krynicy skazana za „kawalerską jazdę“.

Salomea **Scheindla Rosenbergowa,** rozwódka, właścicielka willi w Krynicy, prowadziła 9 lipca 1934 roku auto osobowe, ul. Pułaskiego w Krynicy. Ponieważ **nie umiała kierować,** a prowadziła auto z szybkością **36 km.** na godzinę, straciła w pewnym momencie panowanie nad maszyną i **wpadła na chodnik,** którym przechodziły **Helena Rudnicka z Warszawy i Antonina Szydarowska z Łodzi. Rozpędzone auto wlokło obie kobiety około 8 m. po bruku. Rudnicka doznała złamania kilku żeber i zmarła,** po miesięcznym pobycie w szpitalu w N. Sączu. **Szydarowska wyszła z wypadku z pokaleczonemi nogami** i musiała się leczyć kilka miesięcy. — Sąd w N. Sączu skazał Rosenbergowa **na 1 rok więzienia.** Ponieważ wniosła ona apelację, Sąd Apelacyjny w Krakowie rozpatrywał ponownie jej sprawę **i wyrok I. instancji zatwierdził.** Połowę kary darowano jej na mocy amnestji. Równocześnie p. Szydarowska wniosła skargę przeciw Rosenbergowej **o odszkodowanie 1.200 zł. tytułem kosztów leczenia i 5.000 zł. jako nawiązkę za ból.** P. Szydarowska zastępuje adwokat Ćwikowski z N. Sącza.

Ś. p. ks. dr. B. Maściuch.

W nocy d. 12 b. m. w Rymanowie zmarł na skutek wady serca Administrator Apostolski Łemkowszczyzny, ś. p. Ks. dr. Bazyli Maściuch.

Ś. p. Ks. Maściuch urodził się w r. 1873 w Nowej Wsi (pow. Nowy Sącz). Gimnazjum ukończył w Nowym Sączu, teologję na Uniw. we Lwowie. Na uniwersytecie w Wiedniu uzyskał doktorat teologji, a na uniwersytecie we Lwowie habilitował się na docenta prawa kanonicznego. Wiedzę swoją uzupełnił podróżami do różnych centrów nauki w Europie; przez pewien czas pracował w Rzymie w jednej z kongregacyj kurjalnych. Jako kapłan greckokatolickiej diecezji przemyskiej był profesorem prawa kanonicznego w seminarjum duch. i prefektem. W okresie 1916—1919 był kapelanem wojskowym. W r. 1919 został proboszczem skromnej parafji grecko-katolickiej. Z końcem r. 1934 otrzymał nominację na Administratora Apostolskiego Łemkowszczyzny oddzielonej właśnie od diecezji przemyskiej

Ś. p. Ks. Maściuch położył duże zasługi na polu nauki teologicznej. W języku ruskim napisał obszerne dzieło o „małżeństwie“. — a po łacinie o prawie patronatu rzeczowego na ziemiach polskich.

Do historji Kościoła przejdzie jednak jako pierwszy rządca kościelny Łemkowszczyzny. Do pracy na tym urzędzie zabrał się ożywiony jedynie chęcią służenia Kościołowi i ludowi. Praca nie była łatwa. Natrafiała na trudności polityczne i religijne. Pierwsze wychodziły z kół ukraińskich. które odłączenie Łemkowszczyzny traktowały jako rozbijanie jedności narodu ukraińskiego. Drugie — ze strony schizmy, która na skutek rozpolitykowania kleru porobiła duże spustoszenie na Łemkowszczyźnie. Daleki od polityki budował ś. p. Ks. Maściuch wielkie dzieło odrodzenia Łemkowszczyzny. Swojemu stosunkowi do polskości dał wyraz w pierwszym liście pasterskim pisząc w odpowiedzi na zarzuty Ukraińców: „Lemkowie. nie od teraz żyją obok Polaków i jakoś żadnego wynarodowienia nie widać“. Ogromnego znaczenia decyzję powziął posyłając pierwszy zastęp kleryków na studja na wydziale teologicznym U. J. w Krakowie i lokując ich — dzięki uprzejmości Ks. Biskupa Kubiny — w seminarjum duchownem częstochowskiem.

W chwili. kiedy Jego praca zaczęła wydawać pierwsze owoce. a horyzont w diecezji począł się wyjaśniać, Pan Bóg odwołał Go ze stanowiska. Taki bywa nieraz los „pionierów“. R. i p.

———*———

Rozumna inicjatywa chrześcijańska organizacyj rzemieślniczych.

Na dni 19, 20 i 21 kwietnia b. r. zwołany został do Warszawy ogólno - polski kongres rzemiosła chrześcijańskiego. Zjazd ten połączony będzie z uroczystościami odsłonięcia pomnika bohatera narodowego, szewca - pułkownika Kilińskiego, ale poza temi ogólnemi celami będzie on miał za zadanie rozpoczęcie wielkiej propagandy wyrobów rzemiosia chrześcijańskiego w społeczeństwie polskiem. Tak jest bowiem istotnie. że trzeba dopiero energicznej i wytrwałej pracy propagandowej, by w społeczeństwie polskiem wzbudzić potrzebę nabywania tych towarów, które rzemiosło wytwarza — w przedsiębiorstwach chrześcijańskich. Dla osiągnięcia tego celu, w ramach kongresu będzie zorganizowana reklama i sprzedaż wyrobów warsztatów rzemieślniczych i zwrócenie przez to uwagi całego społeczeństwa na zalety tej wytwórczości.

Poza tem kongres będzie miał na celu zadokumentowanie liczebności i zwartości organizacyjnej całego rzemiosła chrześcijańskiego w Polsce. Wśród organizacyj rzemieślniczych rozwinięto też odpowiednią akcję na rzecz jaknajliczniejszego obesłania kongresu. Zjazd do Warszawy ma mieć, w myśl intencyj organizatorów, charakter masowy. Każdy, przybywający na zjazd rzemieślnik będzie miał sposobność przyjrzeć się i nauczyć racjonalnej reklamy swego warsztatu pracy. Wszelkiemi ułatwieniami dla uczestników zajął się Związek stowarzyszeń rzemieślników chrześcijan.

Inicjatywę tę należy powitać z prawdziwem uznaniem, gdyż wobec krytycznego położenia rzemiosła polskiego, jest to zdaje się jedyna właściwa droga do poprawy jego stosunków materjalnych. Rzemieślnicy-chrześcijanie muszą dać znać o sobie i zaprezentować polskiemu społeczeństwu w sposób racjonalny jakość swej produkcji, na jej zalety a niewątpliwie skieruje to do chrześcijanskich warsztatów tych, którzy dość obojętnie odnosili się dotychczas do kwestji źródeł zaopatrywania się w towary. Powszechnie dająca się w społeczeństwie odczuć dążność do unarodowienia życia gospodarczego stwarza dla takiej akcji szczególnie pomyślne warunki. Należałoby życzyć sobie jedynie, aby za wzorem organizacyj rzemieślniczych stołecznych, poszły także organizacje prowincjonalne i w sposób odpowiedni, m. in. drogą wystaw rozwinęły propagandę swej wytwórczości wśród społeczeństwa. (jw)

Zydzi stanowią w Polsce duży odsetek rzemieślników.

Według źródeł żydowskich oraz ostatnio posiadanych z r. 1930. rzemieślnicy żydzi stanowili 39.7% ogółu rzemiosła w Polsce. Lecz ogólne cyfry nie są zupełnie miarodajne, ponieważ stosunek procentowy ludności żydowskiej o dużem nasileniu — jest na ziemiach wschodnich, o średniem w centralnych, a małem w zachodnich. Stąd też procent żydów-rzemieślników na ziemiach województw wschodnich dochodzi nawet do prawie 73%. a w centralnych do 52%. W Warszawie np. w latach 1930—1932 było zarejestrowanych 7.148 warsztatów chrześcijańskich. a 9.389 żydowskich.

Zaniedbania polityki handlowej
doprowadziły do zamrożenia poważnych należności zagranicą

Utarło się mniemanie. że tylko zaciągnięcie pożyczki zagranicznej może przyczynić się do ożywienia życia gospodarczego oraz że obecnie. wobec braku takich możliwości pożyczkowych nie da się wybrnąć z nędzy. Tymczasem incydent **z zamrożeniem należności** za tranzyt kolejowy przez Pomorze wydobył na jaw szczegół mało znany szerszej opinji. że mianowicie **Polska sama posiada bardzo poważne należności gotówkowe u innych państw.** że jest ich przymusowym wierzycielem **i że gdyby polityka handlowa i zagraniczna dopilnowała ściągnięcia tych kapitałów. możnaby niemi poważnie ożywić obroty gospodarcze kraju.** „Dzięki temu — pisze m. in. „Gospodarka Narodowa" — że Niemcy zatrzymały wielka bardzo część kapitałów obrotowych kolei polskich, że co miesiąc wyciekała krew obrotowa kolei po 5 do 7 miljonów i że zebrało się tego już okrągło 70 miljonów. dzięki temu. że straty te zmusiły nareszcie ministra komunikacji do odrzucenia wszelkich ubocznych względów i względzików. **nareszcie rozproszono mgły, jakby umyślnie wytwarzane dookoła wstydliwego odcinka naszych stosunków gospodarczych z zagranicą".**

Okazało się również, że należytość kolei polskich **nie jest jedyną.** pozatem obywatele polscy posiadają w Niemczech około **150 do 200 miljonów złotych kapitałów zainwestowanych,** które - to kapitały Niemcy systematycznie i konsekwentnie bez żadnego dotąd z naszej strony przeciwdziałania. **usiłują likwidować bez odszkodowań,** używając sum płynących z tej likwidacji **m. in.** na zbrojenia. Dochody płynące z tych nieruchomości **zatrzymuje się na Sperrkontach.** które w wymyślny sposób w lwiej części są konfiskowane. Przy sprzedaży **objektu** pobierane są specjalnie podatki, sięgające do 30 proc. wartości.

I nietylko z Niemcami istnieją kłopoty płatniczo - kapitałowe. Poważne sumy należą się nam także **od Rosji sowieckiej,** a nawet sojuszniczka **Rumunja** nie zapłaciła jeszcze za towary. dostarczone jej w latach 1934 i 1933 oraz wcześniejszych. Takich należności jest tam **około 7 miljonów.** — W wielu krajach. z któremi mamy obrót kompensacyjny. zatrzymane zostały dalsze poważne sumy. **Trzymają nasze pieniądze Włosi i Łotwa, a Hiszpanja z dostaw gotówkowych zrobiła sobie na nasz koszt długoterminowy kredyt.** Nawet w **Południowej Ameryce ugrzęzły jakieś kapitały polskie** i nie są dotąd odzyskane. **Razem tych ostatnich zamrożeń ma Polska około 100 miljonów złotych.**

Dlaczego tak się stało? Otóż dlatego, odpowiada „Gospodarka Narodowa", że sprawy polskich stosunków gospodarczych z zagranicą **usunięto z pod kontroli i krytyki publicznej i oddano w opiekę zamkniętego grona ludzi,** w znacznej części narzuconych życiu gospodarczemu bez jego własnej woli. Zamknięty krąg ten osłonił wszystko zasłoną dymową tajemnic i nieprzejrzystego podziału kompetencji i odpowiedzialności. Polityka zagraniczna Polski wobec zagranicy wywiera wrażenie sztuki uprawianej dla sztuki. W tych warunkach mogło oczywiście dojść do tego. że **rozpożyczyliśmy nasze ubogie kapitały innym.** Po tej dotkliwej nauce. jaką otrzymało społeczeństwo w dziedzinie zamrożeń kolejowych, **winny być wszelkie sprawy zamrożeniowe otoczone odtąd na stałe czujną uwagą i krytyką.**

Ruch spółdzielczy w Polsce obsługuje potrzeby 11 milj. ludzi.

Biorąc pod uwagę jedynie spółdzielnie zrzeszone w związkach — otrzymamy następujące dane, obrazujące **rozmiary ruchu spółdzielczego** i jego **rolę** w życiu gospodarczem Polski: spółdzielnie związkowe zrzeszone są **w 11 związkach,** z czego **5 jest polskich,** 2 niemieckie, 1 ukraiński, 1 ruski i 2 żydowskie.

Do tych 11 związków rewizyjnych należy: 5.292 spółdzielni kredytowych, 4.282 handlowych, 1.275 wytwórczych i 913 różnych, w tem **6.421 polskich,** 3.411 ukraińskich, 1.005 żydowskich i 925 niemieckich, zrzeszających razem 2.750 tysięcy członków, wśród których jest: 67% rolników, 8% urzędników, 7% robotników, 7% kupców i przemysłowców, 5% rzemieślników i 6% innych zawodów. Wraz z rodzinami, licząc przeciętnie po 4 osoby na rodzinę, **spółdzielczość obsługuje potrzeby około 11 milj. ludzi.** Spółdzielnie związkowe, mimo wielkich szkód wyrządzonych im przez inflację i kryzys, rozporządzają kapitałem obrotowym. stanowiącym kwotę 1.155 milj. zł., na który składa się: 265 milj. zł. kapitałów własnych i 890 milj. zł. kapitałów obcych: w tem 366 milj. zł. wkładów i lokat.

Udział spółdzielni w produkcji określa się cyfrą **przeszło 100 miljonów zł.,** a w produkcji rolnej cyfrą **80 miljonów zł.**

Udział w handlu zewnętrznym wynosi przeszło 500 milj. zł. **W eksporcie udział spółdzielczości, w niektórych działach dochodzi do 50 proc., a w eksporcie masła nawet do 92 proc. ogólnego eksportu.**

Tylko dla ilustracji tendencyj rozwojowych spółdzielczości w pewnych dziedzinach, zwłaszcza w rolnictwie, przytoczyć należy, że zorganizowane w związkach spółdzielnie mleczarskie stanowią 35 proc. ogółu istniejących mleczarń, przerabiają 66 proc. ogólnej ilości mleka przerobionego w mleczarniach. w tem: polskie 45%, niemieckie 16% i ukraińskie 5%.

Rada spółdzielcza instytucją samorządu gospodarczego.

W pierwszych dniach b. m. odbyło się posiedzenie Komisji Organizacyjnej Rady Spółdzielczej. W związku z uzgadnianym obecnie w łonie czynników rządowych projektem nowej ustawy o spółdzielniach, Komisja wypowiedziała się za nadaniem w ustawie **Radzie Spółdzielczej formy instytucji samorządu gospodarczego — o charakterze prawno - publicznym.** Uznano również za wskazane wprowadzenie do ustawy przepisów, zezwalających zarówno spółdzielniom jak i Związkom spółdzielni na wypuszczanie obligacyj.

Likwidacja czy reorganizacja Państw. Zakładów Zbożowych.

Powołane do życia na mocy uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dn. 8 czerwca 1935 r. dwie komisje dla likwidacji i reorganizacji Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych mają w najbliższym czasie przedłożyć Rządowi **projekt likwidacji P. Z. P. Z., istniejących dotychczas w formie przedsiębiorstwa państwowego, opartego na specjalnym statucie,** oraz projekt utworzenia **nowego przedsiębiorstwa w formie spółki akcyjnej,** względnie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z kapitałem 3.5 do 5 milj. zł. Kapitał ma być wniesiony **przez Skarb Państwa** względnie przez Państwowy Bank Rolny. Projektowana spółka ma mieć charakter państwowego aparatu interwencyjnego, a jednocześnie ma pełnić funkcję centrali zbożowej dla spółdzielni rolniczo-handlowych.

Jeżeli projekt ten zostanie przez Rząd przyjęty, **natenczas w P. Z. P. Z. zmieni się tylko nazwa i forma prawna.** Stan rzeczy wytworzony po dn. 8 czerwca ub. r. zostanie zmieniony tylko w kierunku **silniejszego zespolenia P. Z. P. Z. ze spółdzielniami rolniczo-handlowemi.** W związku z tym projektem toczą się ożywione narady w organizacjach rolniczych i spółdzielczych.

Min. Poniatowski o parcelacji gruntów.

Na środowem **posiedzeniu senatu,** w czasie dyskusji nad budżetem rolnictwa przemawiał m. in. min. **Poniatowski,** polemizując z zarzutami podniesionemi w toku dyskusji. Zdaniem ministra, handel kompensacyjny kształtuje się korzystnie dla rolnictwa. Jeżeli idzie o redukcję kosztów produkcji rolniczej, zmiany dokonane w zadłużeniu są niewątpliwie (?) poważne. Minister oświadczał się **przeciw łagodzeniu procesów parcelacyjnych** a to ze względu na przyrost ludności i związane z tem zagadnienie zaspokojenia potrzeb ludności. stale rosnących. jak świadczy o tem **ogromny popyt na grunta parcelowane przez Bank Rolny.** Po omówieniu sprawy plantacyj buraczanych minister podkreślił że za **główną i podstawową myśl w stosunku do podniesienia materjalnego rolnictwa, uważa dążność do przywrócenia rolnictwu lepszych cen.** „Przywiązuję — mówił — olbrzymią wagę do dopływu pieniądza przez pracę, **przez zarobki przy najprostszych inwestycjach utrzymane".** W zakończeniu minister stwierdził. iż jego zdaniem. gospodarka lasów państwowych rozwija się pomyślnie.

Spółdzielnia zielarska bezrobotnych.

Mieszkańcy osiedli robotniczych w Grudziądzu, szukając zarobku, założyli **spółdzielnię zielarską.** której zadaniem będzie organizacja **skupu ziół na miejscowym rynku.** Pozatem członkowie spółdzielni mają zajmować się **sadzeniem, zbieraniem i suszeniem ziół na gruntach własnych i wydzierżawionych** od miasta. Jeśli weźmie się pod uwagę, że każda rodzina robotnicza. zamieszkała w osiedlu ma do dyspozycji ogródek przy domku, akcja zielarska może mieć zapewnione powodzenie.

Masowe reemigracje do Polski.

Ruch emigracyjny zanika.

Jak wynika z ostatnich zestawień. ruch emigracyjny w Polsce w styczniu r. b. zmniej- **szył się b. wydatnie w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego.** Podczas gdy w styczniu r. 1935 wyjechało z Polski 3.190 emigrantów, to **w styczniu r. b. liczba wychodźców wynosiła tylko 1.497 osób.** Na tak znaczny spadek emigracji wpłynęło przedewszystkiem **zmniejszenie się liczby emigrantów do Palestyny** — w styczniu roku ub. — 2.562 osób, zaś w styczniu r. b. **738 osób.** Ogółem do krajów europejskich wyjechało w styczniu r. b. 218 emigrantów, w tem do Francji 124, do Niemiec 51, do innych krajów europejskich 43, do krajów pozaeuropejskich 1.279, w tem do Stanów Zjednoczonych A. P. 67, do Kanady 59, do Argentyny 210, do Brazylji 31, do Urugwaju 17, do innych krajów Ameryki 129, do Palestyny 738, do innych krajów 28 wychodźców.

Ruch reemigracyjny natomiast wykazuje w porównaniu ze styczniem r. ub. wielki wzrost. Podczas gdy w tym okresie r. ub. przyjechało do Polski 1.576 reemigrantów, to **w roku bieżącym wróciło 6.546 wychodźców.** Na tak znaczny wzrost ruchu reemigracyjnego wpłynął **masowy powrót emigrantów** z Francji (6.443 osób), skutkiem wydalania robotników polskich z kopalń francuskich i ogólnych ograniczeń dla cudzoziemców.

Od Wydawnictwa

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Budżet ministerstwa spraw wewn. w Senacie.

Warszawa, 12. 3 (Telef.) Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu toczyły się obrady nad budżetem **Min. Spraw Wewnętrznych** oraz Min. Przemysłu i Handlu. **Po referacie sen.** Rdułtowskiego **zabrał głos min. spr. wewn. Raczkiewicz** i wygłosił **obszerne przemówienie**, w ktorem zwrócił uwagę **na to, że w naszych** czasach przy tak **wielkiem zróżniczkowaniu** mas obywateli pod **względem społecznym**, kulturalnym i narodowościo**wym tylko wspólna praca nad obsługą wspólnych dla wszystkich obywateli potrzeb życia zbiorowego może łagodzić** dysproporcje **i konflikty społeczne.** Min. Raczkiewicz **podkreślił dalej znaczenie samorządu terytorjalnego i konieczność uszanowania czynnika obywatelskiego.** Ustawy samorządowe wyposażają **przełożonych związków** samorządowych **w duży autorytet** i uprawnienia.

Omawiając **ustawę szarwarkową** p. minister zapewnił, że uczyni wszystko, ażeby świadczenia w naturze nie przerodziły się w nową daninę i nie hamowały normalnej pracy w podniesieniu gospodarczem. Przechodząc do problemów ustrojowych **samorządu Warszawy** p. **minister** stwierdził, że dotychczasowy ustrój **jest prowizoryczny** i opiera się na dekrecie Prezydenta Rzplitej, który wygasa w dniu 31 marca. Praca nad stworzeniem podstaw ustrojowych wiąże się z problemem powołania do **życia nowej jednostki administracyjnej,** którą miałoby być

WOJEWÓDZTWO STOŁECZNE.

Wymaga to szeregu prac a zwłaszcza przystosowania kompetencyj poszczególnych władz do zmienionej struktury organizacji samorządu Warszawy. To też zarysowuje się taka konieczność równoczesnego **przedłużenia w drodze ustawodawczej podstaw prawnych tymczasowego ustroju m. Warszawy.** P. minister bronił obecnego zarządu Warszawy i nie wchodząc w rozpatrywanie krytyki dowodził, że zarządowi stolicy udało się uzyskać pozytywne zdobycze w wielu dziedzinach gospodarczych. Mowca przeszedł następnie do

ZAGADNIEŃ NARODOWOŚCIOWYCH

i nawiązując do przemówienia sen. **Łuckiego,** który wyraził gotowość zgody i współpracy, **powitał zapowiedź głosowania za budżetem wojskowym i całością przedłożonego preliminarza,** wyrażając zarazem przekonanie, **że to stanowisko ruskie znajdzie oddźwięk w społeczeństwie polskiem.** P. minister jest zdanie, **że weszliśmy w nowy etap stosunków polsko-ukraińskich** i że stanowisko parlamentarnej reprezentacji ukraińskiej stanie się wyrazem poglądu **całego społeczeństwa ruskiego.**

Po p. ministrze zabrał głos sen. **Horbaczewski,** który mówił o normalizacji stosunków polsko-ukraińskich i domagał się wprowadzenia wójtów oraz sołtysów ukraińskich. P. **Głowacki** z Wielkopolski mówił o samorządzie wojewódzkim Wielkopolski i zwrócił uwagę, że **wśród bezrobotnych jest kilka tysięcy powstańców wielkopolskich.** Mówca nie słyszał, ażeby choć jednego powstańca wielkopolskiego obdarzono stanowiskiem **na terenie innych dzielnic.** Sen. **Radziwiłł** mówił o konieczności wewnętrznego zespolenia społeczeństwa, wspomniał **o obozie w Berezie Kartuskiej** i stwierdził z radością, że rząd praktycznie obóz ten zlikwidował tak, że istnienie jego obecnie jest teoretyczne, co uważa za bardzo słuszne ze względu na charakter naszych czasów **(„Diło“** jednak podało niedawno wiadomość, że w Berezie jest jeszcze 14 Ukraińców i 4 członków Stron. Narod.). **Senator Radziwiłł solidaryzuje się z akcją przeciwko Stron. Narodowemu.**

Sen. **Schorr** (Żyd) mówił: Muszę wyrazić głęboki żal i ból, który przenika społeczeństwo żydowskie w ostatnich dniach **a zwłaszcza po wypadkach w Przytyku.** Przed kilku tygodniami znani z nazwisk agitatorzy podburzali ludność chrześcijańską Przytyku do jawnych wystąpień antyżydowskich.

Delegacja ludności żydowskiej **interwenjowała** u starosty i naczelnika wydziału bezpieczeństwa w Kielcach **Lutońskiego,** otrzymała **jednak** odpowiedź, że nikt nie zagraża bezpieczeństwu ludności żydowskiej. Byli tacy wśród chrześcijan, którzy w myśl zasad etyki **przestrzegali żydów w piątek ubiegłego tygodnia, że na poniedziałek szykują się rozruchy.** Naczelnik Lutoński znowu odpowiedział na interwencje, że w Przytku nic nie zagraża bezpieczeństwu i panuje spokój. W rezultacie 100 mieszkań stało się rumowiskiem, trzy osoby są zabite a 22 rannych. Szewc Minkowski zabity siekierą, jego żona przewieziona do szpitala w Radomiu zmarła z ran, dwoje dzieci ciężko rannych. **Śledztwo niewątpliwie wykryje winnych,** ale nie przywróci życia i nie wynagrodzi krzywdy moralnej. Mówca **domaga się bezpieczeństwa** dla życia i mienia oraz **posłuchu dla** prawa. Pięknych tradycyj polskich nie zniszczyła niewola. Istnieją one i dziś, ale tłumią je podżegacze, żerujący na najniższych instynktach w swojej walce z władzami.

Sen. **Wiesner** (Niemiec z Bielska) potępił robotę nieodpowiedzialnych czynników, prowadzoną na drodze nielegalnej i zapewniał, **że praca „Jungdeutsche Partei“** niema nic wspólnego z jakąkolwiek partją, pozostającą **poza granicami państwa.** Mówca apelował do ministra, ażeby położył kres kampanji prasowej przeciwko Niemcom w Polsce.

Sen. **Decykiewicz** mówił o kulcie niekompetencji i niefachowości w urzędach. Sen. **Jagrym Maleszewski** rozwodził się nad wykształceniem policji. Skolei nastąpiły rozprawy nad budżetem Min. Przemysłu i Handlu.

Lot do stratosfery w Polsce
wykona niebawem prof. Piccard.

Warszawa, 12. 3. (Telef.) Według ostatnich wiadomości prof. Piccard postanowił odbyć lot do stratosfery na polskim balonie i w Polsce. Organizacją startu zajmie się prawdopodobnie LOPP. Start miałby się odbyć w jednej z miejscowości górskich w Małopolsce. Balon wzniesie się z szerokiej doliny, mającej odpowiednią osłonę przed silnemi podmuchami wiatru. — Z Piccardem ma wzlecieć Tilgenkamp.

—ooo—

Odroczone zebranie Rady Ligi?

Londyn, 12 marca. Min. Flandin nie konferował dziś rano z członkami rządu brytyjskiego, ponieważ przed południem obradował gabinet brytyjski. Istnieje wielkie prawdopodobieństwo, że wyznaczona na sobotę w Londynie nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów ulegnie odroczeniu do poniedziałku lub wtorku, zanim bowiem zbierze się Rada Ligi, niezbędne jest, aby mocarstwa lokarneńskie uzgodniły między sobą swe dalsze decyzje, od których będzie zależał tok obrad Rady Ligi. Uzgodnienie zaś stanowiska mocarstw lokarneńskich, a zwłaszcza wyjaśnienie stanowiska W. Brytanji, zależy od dalszych wyjaśnień z Berlina.

Anglja oczywiście szuka kompromisu.

Londyn, 12 marca. (PAT.) **Po wczorajszej wieczornej naradzie gabinetu, Reuter ogłosił** następujący **komunikat: Na wieczornej naradzie członków gabinetu nie powzięto żadnej decyzji. Gabinet odroczył do dziś dalsze wysiłki na rzecz kompromisu pomiędzy stanowiskiem** Francji i Niemiec.

* * *

Wiedeń 12 marca. „United Press“ podaje z Paryża że w związku z ostatniemi wydarzeniami wprowadzono we Francji częściową cenzurę. Dotyczy to podawania wiadomości o **zarządzeniach zapobiegawczych na pograniczu niemieckiem.** Tosamo źródło podaje, że ambasador francuski w Berlinie **Francois Poncet** rozpocznie dłuższy urlop, z którego jednak na stanowisko swe nie wróci. Jest to forma protestu przeciw zaskoczeniu go przez rząd berliński, mimo licznych z jego strony dowodów lojalności.

Niemcy usiłują uzasadnić bezprawie.

Berlin, 12 marca. (PAT). Ogłoszono tutaj oficjalny komunikat, w którym po wyliczeniu wszystkich gwarancyj bezpieczeństwa jakie Francja uzyskała w formie sojuszów i układów z W. Brytanją, Belgją, Polską Czechosłowacją i Włochami, czytamy:

„Do tych wszystkich, niespotykanych dotychczas w historji gwarancyj nienaruszalności państwa, **Francja uważała pozatem za konieczne dołączyć poparcie państwa sowieckiego z jego przeszło 175 miljonami ludności.** W związku z tem, należy zauważyć, że Niemcy nie dały nigdy najmniejszego powodu do wniosków, iż zagrażają Francji. Jeżeli zaś Francja uważała za potrzebne zapewnić sobie jeszcze nowe zabezpieczenia, to w takim razie **rząd francuski winien był o tem zakomunikować uprzednio mocarstwom lokarneńskim,** ażeby dać możność podjęcia próby włączenia tych nowych zabezpieczeń do traktatu lokarneńskiego. Pierwszym wiadomościom na wiosnę roku 1935 o układzie wojskowym między Francją a Rosją **początkowo zaprzeczono.** Wkońcu jednak, stało się powszechnie wiadomem, że układ wojskowy Rosji i Francji istnieje. **Sojusz francusko-sowiecki został inaczej sformułowany,** niż specjalne układy francusko polskie i francusko-czeskie. Sojusz francusko-sowiecki **przewiduje możność określenia napastnika i pomocy także przez własną decyzję stron,** zawierających układ bez względu na orzeczenie Rady Ligi Narodów, lub na stanowisko sygnatarjuszy paktu lokarneńskiego.

Wytworzyła się taka sytuacji: Francja dla obrony swej niepodległości, która, jej zdaniem, została zagrożona: 1) zbudowała na granicy niemieckiej **sieć fortyfikacyj** tak potężną, jakiej świat dotychczas nie widział, 2) jako gwarancja nienaruszalności Francji, zostały połączone państwa, które posiadają w czasie pokoju armje, **przekraczające razem 3 miljony ludzi.** — W czasie wojny siły zbrojne tych państw **wynoszą około 30 miljonów.** Niezależnie od tych niebywałych i jedynych w historji gwarancyj, Francja oświadcza, że potrzebuje **także strefy niemieckiej.** Francja oświadcza dalej, że deklaracja niemiecka o naruszeniu paktu lokarneńskiego przez Francję, że przywrócenie przez Niemcy własnych suwerennych praw na obszarze Rzeszy, że wkroczenie 19 batalionów, **są czynnikami,** zagrażającemi bezpieczeństwu Francji. Wobec tego rząd Rzeszy oświadcza na to, co następuje:

Niemcy obsadziły własny obszar **szczupłą** załogą dlatego, aby narodowi **francuskiemu** nie dać **żadnego pretekstu do obawy, że Niemcy** wywierają na Francję jakikolwiek **nacisk,** aby doprowadzić do rokowań w **niegodnych** okolicznościach. Pozatem Niemcy uczyniły **najbardziej** wspaniałomyślną **propozycję, mającą** na celu pacyfikację Europy. Propozycja ta nabiera specjalnego znaczenia przez to, **że pochodzi** od niemieckiego **rządu narodowego, posiadającego** całkowite **zaufanie narodu i który** przez to działa z najwyższego **zlecenia tego** narodu.

W dalszym ciągu rząd Rzeszy oświadcza gotowość niepowiększania załogi Nadrenji pod warunkiem analogicznego zobowiązania ze strony Francji i Belgji. Jeżeli pogląd ten nie zostanie przyjęty przez inne rządy, rząd niemiecki cofnie swą propozycję i wybierze raczej honorowe odosobnienie, niż dalsze bytowanie, jako upośledzony naród w zespole innych narodów.

Ile wojska przerzucono do Nadrenji?

Wiedeń, 12 marca. Z Paryża donoszą, że wedle miarodajnego oświadczenia **rząd francuski dotąd nie zarządził mobilizacji sił zbrojnych.** Siły niemieckie, przeznaczone dotąd do Nadrenji oblicza się na **około 90 tysięcy ludzi,** wobec czego uznano za wystarczające **postawienie francuskich garnizonów pogranicznych w stanie pogotowia.** W razie zaostrzenia się położenia powołani zostaną pod broń przedewszystkiem rezerwiści z obszaru „**linji Maginota**“ czego przeprowadzenie wymaga tylko kilku godzin czasu. Wobec stwierdzonego pojawienia się na pograniczu kilku samolotów niemieckich zarządzono ostre pogotowie lotnicze.

Czy przybędą także do Londynu?

Wiedeń, 12 marca. Do tej chwili brak wiadomości, czy w obradach Rady Ligi w Londynie **weźmie udział także przedstawiciel Niemiec.** Rzekomo ambasador von **Ribbentrop** otrzymał już stosowną wskazówkę od kancl. Hitlera. Ocena położenia jest w Berlinie nader optymistyczna, uważa się za pewnik, że „rozmowy“ rozpoczęte w dniu dzisiejszym w Londynie są **zapoczątkowaniem szeregu konferencyj międzynarodowych,** w ciągu których stanowisko Francji ulegnie zmianie.

Francja uzyskała porozumienie z Syrją.

Jerozolima (PAT). **Z Damaszku donoszą, iż rokowania między wysokim komisarzem francuskim a przedstawicielami ludności, pomyślnie zostały zakończone.** W **najbliższych dniach udać się ma do Paryża delegacja, złożona z 4-ch nacjonalistów i dwóch ministrów, celem zawarcia układu syryjsko-francuskiego, który wzorowany ma być na istniejącym układzie angielsko-irackim.**

Jerozolima, (PAT). Władze syryjskie w Damaszku **wypuściły na wolność 80 osób,** aresztowanych w związku z ostatniemi wypadkami. Zebrany przed więzieniem **tłum, urządził b. więźniom entuzjastyczne przyjęcie.** Również w innych miastach Syrji wypuszczono na wolność przywódców aresztowanych w czasie rozruchów.

Jednolita ordynacja podatkowa.

Warszawa, 12 marca (Telef.) W związku z ogłoszeniem **jednolitego tekstu ordynacji podatkowej** wydano przypomnienie do wszystkich urzędów skarbowych w sprawie obowiązku zachowywania najściślejszej tajemnicy zawodowej. Ordynacja podatkowa **rozszerzyła uprawnienia urzędników skarbowych,** wprowadzając prawo przeglądania dokumentów i zapisów nietylko w przedsiębiorstwach handlowych ale i u osób, wykonywujących zawód wolny.

Grecja nie ma zobowiązań wobec Małej Ententy.

Ateny, 12 marca. (PAT). **W związku z polemiką prasową na temat zobowiązań Grecji, wypływających z paktu bałkańskiego, ateńska agencja telegraficzna ogłosiła komunikat oficjalny, w którym stwierdza, że żaden rząd grecki nie zaciągał zobowiązań wobec Europy Środkowej lub Małej Ententy. Komunikat podkreśla, iż rząd grecki ubolewa spowodu tej polemiki, która szkodzi interesom kraju i radzi jej zaprzestania.**

Ujęcie groźnego bandyty.

Lwów, 12. 3. (Telef.). W Przeworsku udało się ująć **„cygana o 100 twarzach“** Fr. Zielińskiego, bandytę, który był oddawna poszukiwany przez władze bezpieczeństwa za napady bandyckie. **Brał on udział w strzelaninie pod Mińskiem Mazowieckim,** gdzie został ranny przodownik policji i w różnych napadach. Cygan był niesłychanie **pomysłowy** w zakresie **swojej charakteryzacji.** Czując, że pali mu się grunt pod nogami w okolicach Warszawy, przeniósł się do Małopolski.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12. 3. (Telef.) **Giełda dewizowa:** Belgja 89.52, Holandja 360.95, Londyn 26.23, **Nowy Jork 5.27,** Paryż 37.01, Praga 21.96, Szwajcarja 173.30, Sztokholm 135.25.

Papiery procentowe: Stabilizacyjna 62.38, premjowa dolarowa 52, konwersyjna 60.50, dolarowa 74.66. Listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 94, Lilpop 9, Ostrowiec 25, Starachowice 34.50. Obroty dewizami mniejsze, tendencja dla dewiz niejednolita. — **Dolar prywatnie 5.25,** rubel złoty 4.83, dolar złoty 9.05, marka niemiecka 142.50, funt szterlingów 26.26. Dla pożyczek państwowych tendencja niejednolita, dla listów zastawnych silniejsza, m. Warszawy 67.75, ziemska 50, budowlana 27.25.

„Greczynka“ królową W. Brytanji?

Wiedeń, 12 marca. Wiadomość o zamierzonem małżeństwie króla angielskiego, **Edwarda** pozostaje w związku z przedłożeniem rządowem odnośnie do listy cywilnej króla **wniesionem w dniu wczorajszym do ciał parlamentarnych.** Sensacje stanowi ustęp, który brzmi, że **król pragnie, aby wzięto w rachubę ewentualność jego małżeństwa.** W związku z tem część prasy wymienia księżniczkę **Eugenję,** kuzynkę **ks. Maryny,** małżonki Ks. Kentu, a więc młodszego brata króla, jako przyszłą królowę Anglji.

J. F. PREUSSNER. 61

Mr. Dick.

Powieść.

W międzyczasie Waterchall skończył tankowanie benzyny i wyruszył w drogę. Jego srebrny Shley błyszczał w słońcu, niczem stalowy pocisk. Ciągle jeszcze toczył się wolno, parskając gniewnie swądem niedopalonej oliwy. Gdy ukazał się Mac Cormick na Douglasie, Shley nabrał pędu. Dziewczyna wyciągnęła szyję, aby lepiej zobaczyć co się dzieje na wirażu. Srebrny Shley i biały Douglas wydostali się na prostą i w jednej sekundzie pochłonęła ich krzywizna drogi. Przepadli, jakgdyby skryli się pod ziemię. Z przeciwnej strony nadlatywał Scilla. Zwiększył tempo na wieździe i teraz wśród łoskotu motoru przygotowywał się do wzięcia krzywizny całym gazem. Dziewczyna przeprowadziła go wzrokiem. Ogarnął ją podziw i smutek zarazem. Jakie szanse miał Dick? Nie brała mu czasu, chociaż stopper spoczywał na jej kolanach, gdyż wiedziała, że czasy naogół są słabe. Nikt nie przekroczył jeszcze 125 kilometrów. Scilla bez chełpliwości stwierdził, że Florydę-coup wygra, jeśli potrafi uzyskać conajmniej średnią szybkość 135 kilometrów!

Myśli dziewczyny splątały się, bo oto wypadli znowu przed trybuny Bushman i Watson. Do towarzystwa doczepił się jeszcze jakiś czarny potwór, opatrzony numerem 38. Poszukała wiadomości w katalogu: Nr. 38 marka wozu Standart, kierowca Black Billy, zwycięzca Idianopolis.

Nie mogła usiedzieć na swem miejscu. Z radością ruszyła naprzeciw Boba Stewarta.

— Nareszcie jakaś znajoma twarz — zawołała, wyciągając rękę — gdzie Betty?

— Zaraz przyjdzie. — Bob Stewart wyglądał niemal uroczyście. — Możesz mi pogratulować, Con!

Dziewczyna popatrzyła na niego uważnie. Uśmiech rozjaśnił jej twarz.

— Zaręczyłeś się? Nareszcie! Nie masz pojęcia, jak się cieszę. Należą ci się szczere gratulacje. Betty to bardzo dobra dziewczyna.

— Nie powiedz tylko, że nie jestem jej godny — zawołał przerażony. — Gdyby to Betty usłyszała, gotowa byłaby się jeszcze rozmyślić.

— Nie bój się. Nie rozmyśli się. Dawno już wiedziałam, że wasza znajomość tak się skończy. Idzie!

Betty nie szła, tylko płynęła. Znalazła się odrazu w ramionach przyjaciółki.

— Możesz mi nawymyślać Con — powiedziała z rumieńcem. — Wyobraź sobie, wychodzę zamąż!

— Bob się już pochwalił — odparła, całując ją Miss Shannon. — Winszuję wam serdecznie. Bob, to idealny chłopak!

— Do czego? — zapytała świeżo upieczona narzeczona, kręcąc noskiem, — wypaplał już o wszystkiem, chociaż dał słowo, że nie powie ani jednego słowa!

Bob Stewart przybrał minę skruszonego, — aczkolwiek niesłusznie oskarżonego winowajcy.

— Tak się złożyło — bronił się. — Powiedz sama Con, czy tak nie było?

— Poznałam to odrazu z jego winy — zapewniła przyjaciółkę Miss Shannon. — Patrz, jadą!

Wszyscy troje zwrócili się ku torowi. Jednocześnie ukazało się aż pięć wozów. Prowadził ciągle jeszcze Scilla. Bushman, Wartechall, Mac Cormick i Black Billy pędzili ławą. Jeszcze nie przebrzmiał grzmot motorów, gdy ukazał się biały Achill. Wszyscy zrozumieli, że Watson zjeżdża ku stanowisku reperacyjnemu. Connaught bez jednego słowa zbiegła z trybuny.

— Stało się coś niedobrego? — zawołała zdaleka.

Dick odrzucił hełm i dopiero wtedy odpowiedział na postawione pytanie.

— Slade wywrócił się na mostku. Bez poważniejszych następstw. Startuje dalej.

— A pan? — zawołała bez tchu. — Czemu pan zjechał?

Spojrzał na nią z pewnem rozbawieniem.

— Brakło mi benzyny. Pozatem pragnę rozprostować nogi...

— Tak się przestraszyłam, gdy zobaczyłam, że opuszcza pan tor — szepnęła.

Zobaczył, że jej wargi drżą i wzruszył się.

— Proszę się nie obawiać — powiedział, ujmując jej splecione dłonie — wszystko będzie dobrze.

— Tak — rumieniec zabarwił jej policzki. Nigdy dotychczas nie pozwolił sobie na podobną poufałość, ale nawet tego nie zauważyła. Wolno wyswobodziła ręce.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wzmianka.

Zarząd Okręgowy Rodziny Kolejowej w Krakowie zwraca uwagę na rozpisany w Monitorze Polskim

przetarg

na wykonanie robót budowlanych i instalacji światła elektrycznego w Domu wypoczynkowym Rodziny Kolejowej w Rabce —

Informacji udziela Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie III. p. pokój Nr. 185. —

Walki koło Amba Aradam



zakończyły się zwycięstwem Włochów. — Obecnie oddziały włoskie wzmacniają tam swe pozycje, które mają stanowić bazę operacyjną dla najbliższych operacyj wojennych. Zdjęcie przedstawia krajobraz okolicy Amba Aradam.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie.
ul. Zyblikiewicza L. 5.
Rewiru IV.
Sygnatura: XI. Km. 1275/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IV Jan Białas, mający kancelarję w Krakowie ul. Zyblikiewicza Nr. 5. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20. kwietnia 1936 r. o godzinie 9.30 w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala 35, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Józefa i Marji Dzieketarzów nieruchomość obj. lwh. 8, ks. gr. gm. kat. Olszowice składające się z parcel lkat 31, 104, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 100, 101/2, 473, 42/1, 43 i 44/1 o łącznym obszarze 2 ha 49 a 60 m² oraz nieruch. obj. lwh. 244, ks. gr. gm. kat. Olszowice składającej się z parceli lkat. 59/11 o obszarze 1 ha 8 a 19 m². Parcele lkat. 31 i 104 tworzą grunta podbudowlane, natomiast pozostałe parcele obejmują pole orne i łąkę. Na parceli lkat 31 stoi dom t. zw. lepianka na dylach oznaczony nr. orj. 8. jeszcze niewykończony, ubezpieczony na kwotę zł. 850.— do którego przylega przybudówka. Obie realności położone są we wsi Olszowice przynależnej do gminy zbiorowej Świątniki Górne, a odległej od Krakowa około 20 klm.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 8.000, cena zaś wywołania wynosi zł. 6.000.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 800.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna Nr. 13, oddział egzekucyjny.

Wymienione nieruchomości mają urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie grodzkim w Krakowie, tamże przechowywaną.

Dnia 4. marca 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego. Rew. IV.
(—) Jan Białas.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferkr.